Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 119 (1545) ROK VI — WARSZAWA — PIĄTEK 1 MAJA 1953 R. — WYDANIE H — CENA 20 gr

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Sopocie — Biblioteka Główna

W Warszawie obradowała Krajowa Konferencja poświęcona zagadnieniom pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego

(f) 29 kwietnia br. obradowała w Warszawie Krajowa Konferencja poświęcona zagadnieniom pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. W konferencji wzięło udział ponad 300 delegatów z całego kraju — czołowych aktywistów ruchu pokoju, przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa. Przybyli na konferencję przodownicy pracy z kopalń, hut i budowli planu 6-letniego, stoczni i zakładów przemysłowych, gromad, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów, przedstawiciele inteligencji twórczej — inżynierowie, nauczyciele, naukowcy, literaci, działacze społeczni i kulturalni oraz przedstawiciele duchowieństwa, by wyrazić ożywiającą cały naród polski niezłomną wolę pokoju, jego dążenie do rozwoju i umocnienia przyjaźni oraz współpracy między narodami, do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Na konferencję przybyli goście z Francji, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec zachodnich.

Otworzył obrady przewodniczący Polskiego Komitetu dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, wicemarszałek Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, prof. dr Stanisław Kulczyński.

W skład Prezydium zaproszeni zostali: ks. prof. Eugeniusz Dąbrowski, Ostap Dłuski — poseł, Helena Dworakowska — sekretarz Zarządu Głównego Ligi Kobiet; Dominik Horodyński — red. naczelny katolickiego tygodnika społecznego „Dziś i jutro"; Leopold Infeld — prof. fizyki Uniwersytetu Warszawskiego; Marcin Kacprzak — profesor Akademii Medycznej w Warszawie; Wiktor Klosiewicz — przewodniczący CRZZ; ks. Piotr Kowolik — wikariusz generalny diecezji stalinogrodzkiej; Leon Kruczkowski — literat, przewodniczący Związku Literatów Polskich; Stanisław Kulczyński — profesor Politechniki Wrocławskiej, wicemarszałek Sejmu PRL; Kazimierz Kuratowski — profesor matematyki Uniwersytetu Warszawskiego; Leokadia Mucha — przodownica pracy Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telekomunikacyjnych; Zofia Nałkowska — literatka; Józef Ozga-Michalski — wicemarszałek Sejmu PRL; Stefan Pieńkowski — profesor fizyki Uniwersytetu Warszawskiego; Artur Starewicz — członek prezydium PKOP; Tadeusz Strzałkowski — sekretarz Zarządu Głównego ZMP; Julia Walaszek — nauczycielka z Opola; Jan Zachwatowicz — profesor Politechniki Warszawskiej; oraz Stanisław Zięcina — chłop małorolny z pow. Garwolin.

Do Prezydium Konferencji zaproszeni zostali również: Henri Marty — członek francuskiego Komitetu dla Pokojowego Rozwiązania Problemu Niemieckiego, Gusta Fuczikowa — wdowa po wybitnym działaczu rewolucyjnym Czechosłowacji, przedstawiciel NRD — Otto Buchwitz, prezes Czerwonego Krzyża oraz przedstawiciel Niemiec zachodnich.

Po przyjęciu zaproponowanego przez Prezydium porządku dziennego konferencji, wygłosił referat prof. Stanisław Kulczyński *(treść referatu podajemy na str. 3)*.

Słowa mówcy powitali zebrani owacjami na cześć pokoju, na cześć przyjaznych stosunków ze wszystkimi miłującymi pokój narodami.

Serdecznie przyjęli zgromadzeni przemówienia gości zagranicznych: z Francji — Henri Marty, z Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Otto Buchwitza, z Czechosłowacji — Gusty Fuczikowej, przedstawiciela Niemiec zachodnich, oraz przewodniczącego Francuskiego Komitetu Oporu przeciwko ratyfikacji układów z Bonn i Paryża — Roger Romer'a.

Po wystąpieniach gości z zagranicy rozpoczęła się dyskusja, w której zabrali głos: inż. arch. Zygmunt Skibniewski z Warszawy, ks. prof. Eugeniusz Dąbrowski, Julia Walaszek — nauczycielka z Opola, prof. Jerzy Jodłowski — przewodniczący Zrzeszenia Prawników Polskich, Józef Ozga Michalski — Wicemarszałek Sejmu, Tomasz Kobusiński — górnik ze Stalinogrodu, ks. Antoni Lemparty — prezes Caritas, Konstanty Łubieński — redaktor tygodnika „Dziś i Jutro", Leon Kruczkowski — przewodniczący Związku Literatów Polskich, Helena Wieczorek — chłopka z woj. poznańskiego, Dominik Horodyński — redaktor tygodn. „Dziś i Jutro", Tadeusz Strzałkowski — sekretarz ZG ZMP oraz Ostap Dłuski — poseł na Sejm, członek Polskiego Komitetu dla Pokojowego Rozwiązania Problemu Niemieckiego.

Na zakończenie konferencji, wybrana w toku obrad komisja redakcyjna w składzie: Jerzy Andrzejewski, Dominik Horodyński, ks. Kowolik, Artur Starewicz i Leon Kruczkowski — zgłosiła projekt rezolucji.

W imieniu komisji rezolucję odczytał sekretarz PKOP Ryszard Deperasiński. Zgromadzeni uchwalili jednomyślnie rezolucję wśród powszechnych, gorących owacji na cześć pokoju oraz umocnienia przyjaźni i pokojowej współpracy między narodami. *(Tekst rezolucji podajemy na str. 2)*. (PAP)

Depesza przewodniczącego Niemieckiej Rady Pokoju do uczestników konferencji

Prezydium Niemieckiej Rady Pokoju, które zebrało się w dniu dzisiejszym w Berlinie, przesyła Polskiej Krajowej Konferencji w Warszawie, poświęconej zagadnieniom pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia sukcesów w pracy. Dziękując polskim przyjaciołom za ich pełne wagi wystąpienie za jednością demokratycznych Niemiec i za szybkim zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami przez cztery wielkie mocarstwa prezydium Niemieckiej Rady Pokoju równocześnie postanawia jeszcze bardziej zacieśnić stosunki łączące naród niemiecki z sąsiadującym z nami narodem polskim.

W interesie trwałej przyjaźni z narodem polskim z niestrudzoną energią będziemy zwalczać szowinistyczną, zmierzającą do podboju polskich terenów politykę zachodnio-niemieckich imperialistów. Wszelkimi środkami przeciwstawimy się temu, aby kiedykolwiek Niemcy miały prowadzić wojnę przeciwko Polsce.

Niech żyje pokój między naszymi narodami!

Profesor dr
WALTHER FRIEDRICH
Przewodniczący Niemieckiej Rady Pokoju

Berlin, 29 kwietnia 1953 r.

Plan kwietniowy przed terminem

28 bm. przemysł motoryzacyjny wykonał pod względem wartości i asortymentu kwietniowy plan produkcji. Osiągnięcie to zawdzięczają fabryki tego przemysłu realizacji zobowiązań długookresowych, zobowiązań dla uczczenia 1 Maja oraz zaciągnięciu wart produkcyjnych.

W bież. miesiącu najlepsze wyniki produkcyjne osiągnęła załoga Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach, która już 27 bm. zameldowała o wykonaniu miesięcznego planu produkcji. Dobrze pracowały również załogi Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie oraz Zjednoczonych Zakładów Rowerowych w Bydgoszczy.

*

Realizując zobowiązania długookresowe, robotnicy kombinatu chemicznego „Rokita" zameldowali w toku pełnienia wart 1-majowych o wykonaniu kwietniowego planu produkcji na dwa dni przed terminem.

Na czoło załogi wysunęli się robotnicy nowouruchomionego działu produkcji fenolu syntetycznego. Plan produkcji załoga tego działu wykonała już 27 bm.

*

Wszystkie dolnośląskie zakłady koksochemiczne wykonały kwietniowe zadania produkcyjne na dwa dni przed terminem.

Na czoło wysunęła się załoga zakładów „Victoria", która od dnia podjęcia zobowiązań długookresowych utrzymuje równy rytm produkcji, a przez ścisłe przestrzeganie reżimów technologicznych i zgodny wysiłek kolektywu załogi osiągnęła wysokie przekroczenie planowanych wskaźników jakościowych.

Dobre wyniki osiągnęły również załogi pozostałych koksowni, m. in. zakładów „Biały Kamień" i „Mieszko". (PAP)

Polskie masy pracujące uroczyście witają dzień 1 Maja

Akademie w zakładach pracy – Warty produkcyjne – Meldunki o realizacji zobowiązań

Na akademiach i zebraniach 1-majowych polski lud pracujący demonstruje swe umiłowanie Ojczyzny Ludowej, gorącą przyjaźń dla wielkiego Kraju Rad, solidarność z masami pracującymi całego świata, zdecydowaną wolę obrony pokoju. Składane na akademiach meldunki o wzmagającym się, w wyniku wart 1-majowych i współzawodnictwa długookresowego, rytmie pracy wskazują jak naród polski przekuwa te uczucia w czyn.

Blisko 2 tys. budowniczych pierwszego odcinka socjalistycznego śródmieścia stolicy — **Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej** wzięło udział w uroczystej akademii 1-majowej.

Najofiarniejszym w pracy murarzom, cieślom, zbrojarzom i betoniarzom wręczono dyplomy uznania, listy pochwalne, nagrody i premie. Zebrani zgotowali serdeczną owację murarzowi Stanisławowi Szumskiemu, który we współzawodnictwie w I kwartale br. na budowie MDM-u zdobył tytuł najlepszego murarza w kraju oraz członkom brygady zbrojarskiej z MDM-u kierowanej przez majstra Wójcika — najlepszej brygady zbrojarskiej w kraju w I kwartale br.

Wesoły gwar około 3-tysięcznej rzeszy studentów rozlega się w odświętnie udekorowanej auli **Politechniki Warszawskiej**. Na akademię przybyli również profesorowie, asystenci i pracownicy administracyjni uczelni.

Gorąco przyjęto wiadomość o tym, że — czcząc świetlaną pamięć Wodza i Nauczyciela ludzkości Józefa Stalina — 200 grup studenckich postanowiło studiować Jego życiorys i dzieła.

*

W **Fabryce Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta** w Lublinie, która już w dniu 28 kwietnia wykonała swój plan miesięczny akademia 1-majowa upłynęła w nastroju radości i poczucia dumy z dobrze spełnionych zadań.

Podczas akademii przodujący kierowca FSC Stefan Klimczewski otrzymał pierwszą na Lubelszczyźnie odznakę wzorowego kierowcy. Kilkudziesięciu robotników otrzymało premie pieniężne oraz przydziały na mieszkania w nowowybudowanym osiedlu robotniczym.

Chłopi na cześć 1 Maja

Ponad 110 tys. chłopów woj. krakowskiego, w tym około 5 tysięcy spółdzielców wzięło już udział w gminnych i gromadzkich akademiach pierwszomajowych.

Szczególnie uroczysty przebieg miały akademie w tych gromadach, gdzie w świetlicach zebrali się wspólnie spółdzielcy i indywidualnie gospodarujący chłopi ze swoich wsi, m. in. w Krzywaczce, Bolęcinie, Cichawie, Borku Szlacheckim.

W akademiach na cześć święta pracy wzięły udział w gminach i gromadach liczne ekipy robotnicze. Ponad 100-osobowej delegacji budowniczych Nowej Huty, uczestniczącej w akademii gminnej w Koniuszy w pow. miechowskim, chłopi zgotowali gorącą, długotrwałą owację.

Na wartach 1-majowych

ŁÓDŹ. Odświętny, barwny wygląd przybierają przędzalnie, tkalnie i wykańczalnie zakładów włókienniczych Łodzi, Bielska, Tomaszowa i innych ośrodków przemysłu włókienniczego. Ponad 140 tys. robotników tego przemysłu wraz z członkami dozoru technicznego pełni warty 1-majowe.

Dzięki ofiarnemu, zespołowemu wysiłkowi, załogi szeregu zakładów systematycznie przekraczają zadania dzienne. Wśród zakładów, które przodują w tej walce, znajduje się m. in. **ZPB im. Marchlewskiego, ZPB im. Dubois, ZPB im. Armii Ludowej, ZPB „Łódzka Tkalnia", ZPW im. Gwardii Ludowej, ZPW im. Kasprzaka i ZPW „Wiosna Ludów"**.

Wielu włókniarzy, zaciągając warty, przystąpiło do obsługi większej ilości wrzecion lub krosien. (PAP)

Serdeczne życzenia
z okazji święta 1 Maja
składa czytelnikom i korespondentom
REDAKCJA
„TRYBUNY LUDU"

STALINOGRÓD. — Górnicy przed 1 Maja z dnia na dzień zwiększają wydajność pracy. M. in. na pierwsze miejsce w przemyśle węglowym wysunęli się ostatnio **Paweł Janosz i Franciszek Weber** z kopalni **„Rydułtowy"**. Uzyskali oni ostatnio 555,5 proc. normy dziennej. Alojzy Jurowski z kopalni **„Sośnica"** wykonał 25 bm. 550 proc. normy dziennej, podnosząc o 39 proc. swój wynik z dnia poprzedniego (PAP).

POZNAŃ. W Wielkopolsce do 27 bm. na wartach pierwszomajowych stanęło przeszło 127 tys. robotnic i robotników z 1.276 zakładów pracy.

28 ciągników ponad plan

WARSZAWA. Robotnicy **Zakładów Mechanicznych „Ursus"**, pełniący blisko 2.800 wart pierwszomajowych, meldują o pomyślnej realizacji swych zobowiązań i wykonaniu w dn. 29 bm. planu kwietniowego. Załoga „Ursusa", która postanowiła wyprodukować w kwietniu br. 30 ciągników ponad plan, do 29 bm. wykonała już 28 ciągników.

Realizując swe zobowiązania pracownicy działu głównego konstruktora **Warszawskiej Fabryki Motocykli** wykonali próbną serię nowego typu motocykli SHL-125. Nowe motocykle mają m. in. tzw. teleskopowe zawieszenie przedniego koła. Wyróżnili się ofiarnością w pracy główny konstruktor WFM inż. **Jerzy Kowalski**, kierownik warsztatu doświadczalnego **Jerzy Jankowski** oraz **Czesław Wolski**. (PAP)

Nowe domy mieszkalne, szkoły, ośrodki zdrowia

KRAKÓW (kor. wł.). Zobowiązania pierwszomajowe załóg robotniczych w zakładach pracy województwa krakowskiego dadzą — obok tak poważnych osiągnięć jak uruchomienie turbozespołu w siłowni 2 w Jaworznie, obok pierwszego wytopu żeliwa w odlewni Nowej Huty — szereg obiektów o charakterze czysto usługowym.

Na terenie Krakowa uruchomiony zostanie nowy odcinek linii tramwajowej na ul. Basztowej i zakończona przebudowa z wąskotorowej na normalną długiej linii na ul. Manifestu Lipcowego. Kilka ulic, w tym kolonia A-Zachód w Nowej Hucie otrzyma nawierzchnię betonową. MHD uruchomi cztery nowe składy opału w dzielnicach peryferyjnych. KZG — 2 nowe bary.

Dzięki przyśpieszaniu kapitalnych remontów Nowy Targ otrzyma cztery budynki mieszkalne, Myślenice osiem nowych izb z funduszów Miejskiej Rady Narodowej, Wadowice dwa budynki po kapitalnym remoncie.

Na 1 Maja zostanie ukończonych i oddanych do użytku kilkadziesiąt obiektów o charakterze usługowym, m. in. piekarnie w Szczurowej i Oczkowie pow. Brzesko, budynek mieszkalny POM w Koszycach pow. Tarnów, szkoły w Breniu i Jastrzębiu Górnym pow. Tarnów, sanatorium „Hanka" w Krynicy, filtry w Żywcu, mleczarnie w Kwaczale, Ośrodek Zdrowia w Alwernii — długi szereg inwestycji oddanych dla uczczenia święta 1 Maja. *N. K.*

Zespół PGR Grodkowo przodujący w kraju

W nastroju szczególnej radości odbywała się uroczysta akademia 1-majowa w gospodarstwie Osiek zespołu PGR Grodkowo w pow. płockim woj. warszawskiego.

Robotników i pracowników zespołu PGR Grodkowo spotkał w tym dniu wielki zaszczyt. Za wybitne osiągnięcia produkcyjne, uzyskane w ubiegłym roku, załoga PGR Grodkowo otrzymała krajowy sztandar przechodni Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa, a wraz z nim miano najlepszego zespołu PGR w kraju.

Za ofiarny wysiłek w pracy i wysokie osiągnięcia produkcyjne, szczególnie wyróżniającym się robotnikom i pracownikom zespołu Grodkowo wręczono premie pieniężne, nagrody oraz dyplomy uznania.

W uchwalonym na zakończenie akademii liście do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta, załoga zespołu Grodkowo, wyraziła pełną gotowość walki o uzyskanie dalszych sukcesów. (PAP)

Delegacja związkowców polskich wyjechała do Moskwy na uroczystości 1-majowe

(f) W godzinach rannych dnia 29 bm. opuściła Warszawę udając się do Moskwy delegacja związkowców polskich na uroczystości 1-majowe w Związku Radzieckim.

W skład delegacji wchodzą: Mieczysław Domagała — członek Plenum CRZZ, kierownik wydziału bytowo - mieszkaniowego CRZZ; Herbert Drapała — członek Plenum CRZZ, przewodniczący Zarządu Gł. Związku Zaw. Chemików; Jerzy Lenert — przewodniczący Okręgowej Rady Zw. Zaw. w Stalinogrodzie; Andrzej Braun — literat; Anna Szadkowska — włókniarka ze Zgierza, poseł na Sejm; Karol Waduła — pierwszy wytapiacz huty „Pokój", wybitny przodownik pracy, poseł na Sejm; Jan Tylec — wybitny przodownik pracy z kop. „Dymitrow" oraz inż. Jan Rospendek — jeden z inicjatorów stosowania noża Kolesowa w Polsce, pracownik zakładów mechanicznych „Ursus".

Odjeżdżających w porcie lotniczym Okęcie żegnali przedstawiciele Centralnej Rady Związków Zawodowych (PAP).

Miejsca zbiórek uczestników manifestacji 1-majowej w Warszawie

1 maja poszczególne kolumny dzielnicowe udające się na manifestację zbierać się będą w 10 punktach miasta.

Uczestnicy manifestacji z **Pragi - Południe** zbierają się o godzinie 7.30 na Rondzie Waszyngtona.

Manifestanci z **Pragi - Śródmieście** zbierają się w al. Świerczewskiego (czoło przy ul. Targowej) o godz. 10.30.

O 10.30 kolumna z **Pragi - Północ** zbierać się będzie w al. Stalingradzkiej (czoło przy al. Świerczewskiego).

O godz. 9.15 na ul. Wolskiej róg Towarowej jest zbiórka manifestantów z **Woli**.

Dzielnica **Stare Miasto** zbiera się o godz. 10.45 przy pl. Zwycięstwa na ul. Królewskiej w kierunku Marszałkowskiej.

Na pl. Konstytucji i ul. Marszałkowskiej w kierunku al. Jerozolimskich o godzinie 10.45 jest zbiórka dla **Śródmieścia**.

Zbiórka kolumny z Wilanowa odbywać się będzie o godzinie 11 przy ul. Belwederskiej w kierunku pl. Unii Lubelskiej.

O godzinie 12.00 w al. Nowotki, róg Świerczewskiego zbiera się kolumna z **Żoliborza**.

Manifestanci z **Mokotowa** formują kolumnę o godz. 12.20 przy al. Niepodległości (czoło ul. Koszykowa).

Ulica Grójecka róg pl. Zawiszy o godzinie 13.10 jest miejscem zbiórki dla **Ochoty**.

Budżet naszego rozwoju

W dniu 27 kwietnia br. Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej po 3-dniowej debacie, w czasie której wypowiadało się wielu posłów, uchwalił budżet państwa na rok 1953.

Budżet państwa odgrywa w gospodarce socjalistycznej ogromną rolę. Jest on podstawowym instrumentem gromadzenia środków finansowych dla zabezpieczenia wykonania zadań państwowych oraz zużytkowania tych środków zgodnie z wytycznymi planów gospodarczych. Struktura budżetu, jego wpływów i wydatków w sposób dobitny określa charakter gospodarki danego kraju.

W budżetach krajów kapitalistycznych dominującą pozycję stanowią rosnące z roku na rok wydatki zbrojeniowe. W budżecie np. Stanów Zjednoczonych stanowią one 74 procent, Anglii — 37 procent. Wydatki na zbrojenia w krajach kapitalistycznych rosną, ograniczane są natomiast z roku na rok sumy na ochronę zdrowia, szkolnictwo, budownictwo mieszkaniowe.

Jakże inny charakter ma nasz budżet. Jest on wyrazem konsekwentnego, pokojowego rozwoju naszej gospodarki, naszego budownictwa socjalistycznego, wyrazem troski o człowieka i jego żywotne sprawy.

Blisko połowa ogólnej sumy wydatków budżetowych przeznaczona jest na finansowanie gospodarki narodowej, na zabezpieczenie dalszego szybkiego uprzemysłowienia kraju i wzrostu produkcji rolnej. Około 25 procent — na urządzenia i usługi socjalne i kulturalne, a więc na bezpośrednie podniesienie warunków materialnych i kulturalnych ludności. Niezależnie od sum budżetowych znaczne wydatki na te cele przewidziane są ze środków przedsiębiorstw i innych środków, np. administracyjnych. Wydatki na obronę narodową stanowią 10,8 procent ogółu wydatków budżetowych, co zabezpiecza potrzeby obrony kraju i jest wyrazem pokojowego charakteru budżetu.

Po stronie dochodów budżet na rok 1953 zamyka się sumą 101,1 mild. zł, po stronie wydatków — 97 mild. zł; nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 4,1 mild. zł, co świadczy o dalszym wzmocnieniu naszej gospodarki narodowej i naszego systemu finansowego.

Stale rosnąca siła ekonomiczna naszego państwa, wzrost dochodu narodowego umożliwiają zwiększenie z roku na rok wydatków zarówno na gospodarkę narodową, jak i na bezpośrednie podnoszenie warunków socjalnych i kulturalnych ludności.

W porównaniu z rokiem 1952 sumy przeznaczone na finansowanie gospodarki narodowej wzrastają, przy uwzględnianiu zmiany cen, o 11 proc. Poważnie wzrastają nakłady na inwestycje w przemyśle, przy czym główny nacisk położony został na wielkie budowle socjalizmu jak: Nowa Huta, dalsza budowa huty im. Bolesława Bieruta, elektrociepłownia Żerań, elektrownia Jaworzno II, FSO Żerań, FSC Lublin, fabryka maszyn rolniczych w Poznaniu, Zakłady Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie i inne.

Nakłady inwestycyjne na rolnictwo i leśnictwo wzrastają w porównaniu z 1952 r. o około 30 proc., w tym na POM-y o 34,4 proc., melioracje o 47,5 proc., na mechanizację i elektryfikację wsi o 16,6 proc. Rosnące tempo powstawania spółdzielni produkcyjnych znalazło w budżecie swój wyraz również we wzroście o 61,2 proc. pomocy finansowej państwa na inwestycje w spółdzielniach.

W zakresie gospodarki komunalnej do podstawowych inwestycji należy: budowa rurociągu dla Śląska, rurociągu Tomaszów — Łódź; w budownictwie mieszkaniowym: miast Nowa Huta i Nowe Tychy, Traktu Starej Warszawy. W dziale socjalno - kulturalnym przewiduje się m. in. budowę nowych budynków szkolnych, domów i internatów akademickich, gmachów instytutów naukowo - badawczych, budowę Teatru Wielkiego i Filharmonii w Warszawie.

Równolegle ze wzrostem nakładów inwestycyjnych na cele socjalno - kulturalne, budżet przeznacza 23,5 mild. zł, a więc o około 6 proc. więcej niż w roku ubiegłym na usługi w tej dziedzinie. 85,8 proc. dzieci w wieku szkolnym uczęszczać będzie w br. do szkół 7-klasowych (przed wojną 43 proc.); na wyższych uczelniach studiować będzie 136 tys. studentów, przy 125 tys. w ub. r. (1937 r. — 48 tys.); ponad połowa studentów otrzymywać będzie stypendia a ponad 1/3 mieszkać będzie w domach akademickich i internatach. Ilość dzieci w przedszkolach była już w r. 1952 pięciokrotnie wyższa niż przed wojną, w r. 1953 podniesie się ona dalej. Wzrośnie ilość pracowników korzystających z wczasów pracowniczych, w tym przede wszystkim robotników. Ilość łóżek w szpitalach i izbach chorych zwiększy się o 10.771.

Budżet nasz zabezpiecza więc w pełni rozwój naszej gospodarki i służy zaspokajaniu potrzeb ludzi pracy. O tym samym świadczy strona dochodowa budżetu.

W krajach kapitalistycznych wpływy skarbowe, rosnące wydatki na zbrojenia zwalają się ciężkim brzemieniem na barki mas pracujących. Tak np. we Francji 2/3 dochodów skarbowych stanowią podatki pośrednie na artykuły masowego spożycia.

W przeciwieństwie do tego ogromną większość bo 86 proc. wszystkich dochodów państwa stanowią u nas wpływy z gospodarki uspołecznionej. Wzrost tych wpływów jest wynikiem nieustannego rozwoju gospodarki socjalistycznej. Podatki z gospodarki nieuspołecznionej stanowią 6,7 proc. wpływów, bezpośrednie świadczenia pieniężne ludności — 3,2 proc. Tak więc dochody naszego państwa w olbrzymiej części pochodzą z gospodarki socjalistycznej.

W dyskusji nad budżetem w Komisjach, a następnie w Sejmie wzięli udział posłowie — przedstawiciele całego narodu. W uchwalaniu i wykonywaniu budżetów terenowych, które stanowią znaczną część budżetu państwa, weźmie udział około 100.000 radnych. W realizacji naszego budżetu, w tworzeniu jego dochodów i kontroli wydatków, weźmie udział cały naród. Bo zarówno realizacja naszych planów gospodarczych jak i realizacja budżetu, pieniężnego wyrazu tych planów — to sprawa ogólnonarodowa.

Stoi przed nami zadanie zabezpieczenia w pełni planowanych wpływów budżetowych. Idzie więc o pełną realizację planu akumulacji z gospodarki socjalistycznej. Idzie o zabezpieczenie wszystkich przewidzianych wpływów z gospodarki nieuspołecznionej.

Walka o realizację budżetu oznacza walkę o rytmiczne — co dzień, co dekadę i co miesiąc wykonywanie i przekraczanie planów produkcyjnych w każdym zakładzie — według ilości, jakości i asortymentu; osiągnięcie zaplanowanego na rok 1953 wskaźnika obniżenia kosztów własnych: w przemyśle o 3,6 proc., w budownictwie o 7,5 proc., w kolejnictwie o 2 proc.

Niezbędne jest terminowe wykonywanie wszystkich świadczeń ludności wobec państwa. Trzeba zatem pogłębiać wśród najszerszych mas pracujących chłopów świadomą dyscyplinę realizacji ich obowiązków; trzeba, aby elementy kułacko - kapitalistyczne nie miały możliwości uchylania się od wypełniania obowiązków, ustalonych przez państwo.

Przy realizacji budżetu z całą konsekwencją przestrzegać musimy surowego reżimu oszczędności. Znacznego zmniejszenia dotychczasowych, nieproduktywnych kosztów, wymaga nasze budownictwo inwestycyjne, poprzez usprawnienie kosztorysowania, lepsze wykorzystanie sprzętu, walkę z marnotrawstwem materiału, terminowe uruchamianie i planowe wykorzystywanie inwestycji.

Wiele marnotrawstwa jest jeszcze u nas w zakresie gospodarki materiałowej, gromadzenia nadmiernych zapasów, złego magazynowania, przekraczania norm zużycia surowców i materiałów. Duży nacisk położony być musi na wzmocnienie dyscypliny finansowej, zwłaszcza dyscypliny płac, na likwidację przerostów w administracji ogólnej, administracji fabrycznej i w handlu. Jeszcze ostrzej walczyć trzeba z wszelkimi przejawami trwonienia mienia ogólnonarodowego, o poszanowanie i nietykalność własności społecznej.

W gospodarce naszej tkwią duże rezerwy. Ich wykorzystanie, wciągnięcie do realizacji budżetu na rok 1953 milionów ludzi pracy jest gwarancją pomyślnego wykonania budżetu, gwarancją wykonania zadań 4 roku planu 6-letniego.

Przed uruchomieniem pierwszej maszyny w Skolwińskiej Fabryce Papieru

SZCZECIN. W hali produkcyjnej Skolwińskiej Fabryki Papieru trwają ostatnie przygotowania do uruchomienia pierwszej nowoczesnej maszyny papierniczej. Ślusarze, mechanicy i elektrycy sprawdzają działanie każdej jej części, trwają próby napędu wielomotorowego. Cała załoga realizuje pierwszomajowe zobowiązanie, pragnąc przyśpieszyć rozpoczęcie prób. Kilkudziesięcioosobowa brygada w ciągu b. krótkiego czasu — trzech dni założyła filce i suszniki na licznych walcach maszyny.

Wkrótce załoga przystąpi do przygotowania pierwszej masy papierniczej. W początkowym okresie Skolwińska Fabryka produkować będzie papier workowy i pakowy, ale z chwilą uruchomienia ścieralni — co nastąpi jeszcze w bież. roku — spod maszyny wychodzić będzie papier wysokogatunkowy.

Trwa też budowa fundamentów pod ścieralnię i pod następną, jeszcze większą maszynę papierniczą. Rozpoczęto, również budowę centralnej łaźni oraz żłobka, ponieważ znaczną część załogi fabryki stanowią kobiety. (PAP).

Rokowania w Panmundżonie

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Panmundżonu, że w środę na posiedzeniu delegacji obu stron prowadzących rokowania w sprawie rozejmu w Korei gen. Nam Ir zaproponował, aby w drodze konsultacji wyznaczono jeden z krajów azjatyckich jako państwo neutralne, mające przyjąć tych jeńców wojennych, którzy nie będą bezpośrednio po zawarciu rozejmu repatriowani. Gen. Nam Ir stwierdził, że delegacja koreańsko - chińska będzie gotowa do omówienia tej sprawy z chwilą, gdy ustalona będzie sama zasada, iż ci jeńcy, którzy nie będą bezpośrednio repatriowani, zostaną wysłani do państwa neutralnego.

W celu ułatwienia postępu rokowań gen. Nam Ir oświadczył, że również okres czasu, przez który jeńcom nie repatriowanym będą udzielane wyjaśnienia, może być ustalony przez obie strony w drodze konsultacji.

Korespondent agencji Nowych Chin podkreśla, że stanowisko delegacji koreańsko-chińskiej jest nowym krokiem zmierzającym do usunięcia różnic zdań między obu stronami oraz do szybkiego osiągnięcia porozumienia w sprawie repatriacji jeńców wojennych.

Przeszkody stawiane przez Amerykanów są następujące:

1) Chcą oni narzucić krótki okres czasu — 2 miesiące i uniemożliwić w ten sposób wyjaśnienie jeńcom, że ich obawy, które powstały wskutek trwającego przez 3 lata zastraszania, tatuowania i bicia przez agentów Li Syn-mana i Kuomintangu — są całkowicie nieuzasadnione.

2) Amerykanie nie chcą wysłać jeńców wojennych, którzy nie będą repatriowani bezpośrednio po zawarciu rozejmu, do kraju neutralnego, gdzie znaleźliby się w otoczeniu umożliwiającym im swobodne wyrażenie woli powrotu do domu i gdzie nie byliby pod wpływem strony trzymającej ich w niewoli, lecz chcą, by kontrolę nad obozami jenieckimi objęli przedstawiciele państwa neutralnego na miejscu, tj. w Korei południowej.

Dalej korespondent agencji Nowych Chin podkreśla, że Harrison wyraził wątpliwość, czy konferencja polityczna na wyższym szczeblu zdoła rozstrzygnąć problem tych jeńców wojennych, którzy po upływie ustalonego okresu czasu będą się jeszcze znajdowali pod opieką państwa neutralnego.

Gen. Nam Ir stwierdził, że jest to tylko przypuszczenie, i podkreślił, że nic nie wskazuje na to, aby konferencja polityczna, której zadaniem ma być pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego, mogła nie rozstrzygnąć sprawy jeńców wojennych.

Na posiedzeniu środowym postanowiono, że delegacje obu stron w pełnym składzie spotkają się ponownie w czwartek rano.

Sytuacja w Patet-Lao

(f) PARYŻ (PAP). Jak wynika z doniesień agencji France Presse, oddziały armii ludowo - wyzwoleńczej Patet - Lao zajęły miejscowość Pak-Seng nad rzeką Nam Suong.

Korespondent agencji France Presse podkreśla, że „Pak-Seng położone w odległości około 60 km na północ od Luang-Prabang jest jednym z ostatnich posterunków wojsk francuskich na drodze, którą powstańcy (tj. oddziały wojsk ludowo - wyzwoleńczych — red.) posuwają się do stolicy".

Nowy ambasador ZSRR w Indiach

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje:

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — mianowało I. A. Benediktowa nadzwyczajnym i pełnomocnym ambasadorem ZSRR w Indiach.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło K. W. Nowikowa od obowiązków nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora ZSRR w Indiach w związku z objęciem przezeń innego stanowiska.

Głosy prasy światowej o artykule dzienników „Prawda" i „Izwiestia" poświęconym przemówieniu Eisenhowera

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje następujący przegląd prasy zagranicznej, omawiającej artykuł wstępny „Prawdy" i „Izwiestii" poświęcony przemówieniu prezydenta Eisenhowera z 16 kwietnia br.:

STANY ZJEDNOCZONE

Poranne dzienniki amerykańskie z 25 kwietnia poświęciły wiele uwagi artykułowi wstępnemu „Prawdy" i „Izwiestii" — „W sprawie przemówienia prezydenta Eisenhowera". „New York Times" i „New York Herald Tribune" zamieściły pełny tekst tego artykułu.

Korespondent agencji International News Service — Clark donosił z Waszyngtonu, że komentarze przywódców Kongresu w sprawie artykułu wstępnego „Prawdy" są optymistyczne, chociaż ostrożne.

Waszyngtoński korespondent agencji United Press depeszował:

Rzecznik Departamentu Stanu McDermott oświadczył, że Departament Stanu nie zamierza natychmiast skomentować „artykułu redakcyjnego „Prawdy", ale artykuł ten jest gruntownie analizowany".

„New York Herald Tribune" podkreśla, że „atmosfera, w jakiej wygłoszone zostało orędzie prezydenta i w jakiej udzielona została odpowiedź Rosjan, była znacznie bardziej przyjazna i rokująca większe nadzieje, niż ta, w jakiej składano tego rodzaju wypowiedzi w ciągu wielu ubiegłych lat".

Broniąc szeregu warunków wstępnych, które Eisenhower wysunął pod adresem Związku Radzieckiego, dziennik uważa jednocześnie, że „nadzieje na pokój, które tak wymownie wyraził Eisenhower i na które zareagowała „Prawda", mogą kiedyś się ziścić".

Negatywne stanowisko wobec treści artykułu „Prawdy" i „Izwiestii" zajął „New York Times" w artykule redakcyjnym, który wyraźnie odzwierciedla dążenie do narzucenia Związkowi Radzieckiemu w toku rozmów w sprawie pokoju szeregu warunków wstępnych.

Komentując artykuł wstępny „Prawdy" i „Izwiestii" bracia Alsop na łamach „New York Herald Tribune" powtarzają zdezawuowaną w artykule wstępnym tezę, jakoby pokojowe kroki Związku Radzieckiego wywołane zostały tzw. mocną polityką USA. Bracia Alsop otwarcie nawołują do kontynuowania polityki wyścigu zbrojeń, oświadczając, że program Eisenhowera „do niczego nie doprowadzi, jeśli Stany Zjednoczone nie będą dość silne, aby wzbudzić szacunek i bojaźń".

Korespondent agencji Associated Press William Ryan nie wątpi, że Związek Radziecki gotów jest wszcząć rozmowy w sprawie uregulowania doniosłych problemów międzynarodowych. Jednakże Ryan obawia się, że „rozmowy takie wywarłyby silny wpływ na politykę i ekonomikę Europy zachodniej, a nawet Stanów Zjednoczonych. Przyczyniłyby się one pod wieloma względami do tego, że w Europie zachodniej raz na zawsze zostałyby podcięte fundamenty, na których opiera się europejska wspólnota obronna..."

Paryski korespondent „New York Times" Sulzberger wskazuje, że odpowiedź „Prawdy" na przemówienie Eisenhowera „otworzyła na oścież drzwi dla ewentualnych rozmów". Jednakże Sulzberger utrzymuje, jakoby odpowiedź „celowo była niejasna w podstawowych zagadnieniach".

Korespondent agencji Associated Press w Waszyngtonie Hightower oświadcza:

„Wbrew oficjalnemu optymizmowi rządu Eisenhowera wiele dobrze poinformowanych osobistości w Waszyngtonie, zwłaszcza w Departamencie Stanu, nie widzi żadnych możliwości przełomu w zimnej wojnie... Tekst długiego oświadczenia jest szczegółowo studiowany w Departamencie Stanu, w CIC (wywiad amerykański — przyp. red.) oraz w Białym Domu. Widocznie postanowiono potraktować je jako dokument polityczny, a jednocześnie jako krok propagandowy. Wczorajsze oświadczenie Białego Domu, które raz jeszcze podkreślało gotowość Stanów Zjednoczonych do nieustannej pracy na rzecz pokoju, zmierzało zapewne do osłabienia propagandowego wpływu oświadczenia radzieckiego".

Waszyngtoński korespondent „New York Times", Reston, stwierdza, że „polityka rządu (amerykańskiego), a nawet procedura, do której zamierza się on uciec, jest zdecydowanie niejasna". Reston ilustruje swoją tezę na podstawie szeregu przykładów. Stwierdza on m. in., że „w partii republikańskiej istnieją poważne rozbieżności w związku z zagadnieniem jak postąpić z komunistycznymi Chinami. W partii, jak i w całym kraju, a także wśród sojuszników istnieją dwa z gruntu sprzeczne poglądy w tej kwestii...

Te zasadnicze rozbieżności istnieją nie tylko między kilkoma senatorami a Departamentem Stanu, czy też między Departamentem Stanu, a brytyjskim ministerstwem spraw zagranicznych. Dzielą one również członków Kongresu; dzielą ekspertów w Departamencie Stanu; istnieją również między połączoną grupą szefów sztabów, a pewnymi ludźmi, jak np. admirałem Radfordem, który prawdopodobnie wkrótce wejdzie w skład połączonej grupy szefów sztabu".

W zakończeniu Reston pisze: „Rozbieżności i wątpliwości w rządzie pozostają, a w tych wypadkach, gdzie istnieją takie wątpliwości, ujawnia się tendencja do kontynuowania dawnej polityki i utrzymania status quo..."

Komentując artykuł wstępny „Prawdy" i „Izwiestii", dziennik „Daily Worker" w artykule redakcyjnym pisze: „My, Amerykanie, powinniśmy jasno uświadomić sobie, że jeśli uchwycimy się możliwości ustanowienia pokoju, potrafimy osiągnąć to, czego chcemy — zakończenia wojny, obniżki podatków, redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, wyzwolimy się od koszmaru ewentualnej wojny atomowej".

„New York Herald Tribune" zamieścił 28 bm. artykuł swego komentatora Lippmanna, zatytułowany „O artykule redakcyjnym „Prawdy".

„Wnikliwie napisany artykuł „Prawdy" — pisze Lippmann — ma wybadać, czy prezydent gotów jest i czy jest zdolny do prowadzenia rozmów na temat dwóch głównych problemów wywołujących konflikt na świecie — w sprawie Niemiec i Chin. Autor artykułu redakcyjnego doskonale wiedział — w rzeczywistości wskazał on na to ironicznie prezydentowi — że poważne rozmowy w sprawie Niemiec i Chin są w chwili obecnej dla Stanów Zjednoczonych niezwykle trudne. Autor tego artykułu wie również i fakt ten w pełni wykorzystuje, że stanowisko nasze w obu tych głównych problemach jest niepopularne wśród mas ludowych za granicą, a w sprawach Dalekiego Wschodu — w każdym razie nie cieszy się popularnością także u rządów wielkich mocarstw".

„New York Herald Tribune" z 28 kwietnia w artykule redakcyjnym nawołuje, aby wzięto pod uwagę reakcję opinii publicznej krajów zachodnich na artykuł wstępny „Prawdy" i „Izwiestii". „Chodzi o to — pisze dziennik — jaki wpływ wywrze na opinię publiczną ten wyraźnie umiarkowany i rozsądny dokument. Odpowiedź amerykańska chybi celu, jeśli nie uwzględni tej zmiany nastrojów i jeśli nie uzna, że zmiana styln jest co najmniej tak samo znamienna, jak zmiana taktyki. Niezależnie od innych następstw, wspólny powrót do spokojnego języka dyplomacji należy powitać z zadowoleniem".

WIELKA BRYTANIA

Dzienniki angielskie z 26 kwietnia zamieściły obszerne komentarze do artykułu „Prawdy" na temat przemówienia prezydenta Eisenhowera. „Observer" wskazywał, że artykuł „Prawdy" „utrzymany jest w tonie wstrzemięźliwym i widocznie zmierza do tego, by nie zatrzaskiwać drzwi dla rozmów".

Charakteryzując pierwszą reakcję w Londynie na artykuł „Prawdy", komentator dyplomatyczny „Observera" pisał: Na podstawie wstępnej analizy artykułu „Prawdy" w ministerstwie spraw zagranicznych doszli do wniosku, że nie odrzuca on propozycji Eisenhowera, lecz raczej usiłuje odpowiedzieć na tę część niedawnych wystąpień Amerykanów, która jest elementem wojny psychologicznej. Artykuł „Prawdy" może nawet wywrzeć korzystny wpływ dzięki temu, że koncentruje uwagę na różnych problemach będących przedmiotem sporu między Wschodem i Zachodem.

„Reynolds News" nie przytacza treści artykułu „Prawdy", lecz zamieszcza tylko informacje swego komentatora dyplomatycznego oraz notatkę Driberga, który pisze, że artykuł „Prawdy" wydaje się być „rozsądny i umiarkowany"... „W Anglii — stwierdza Driberg — mało zapewne znajdzie się ludzi, którzy by, niezależnie od swych poglądów politycznych nie poparli krytycznych wypowiedzi „Prawdy" o wojowniczym faryzeuszu John Foster Dullesie".

„Times" i „Daily Worker" zamieściły pełny tekst artykułu wstępnego „Prawdy" na temat przemówienia prezydenta Eisenhowera, nadany przez radio moskiewskie. Wszystkie dzienniki w artykułach redakcyjnych uznają międzynarodowe znaczenie tego dokumentu.

„Times" w artykule wstępnym oświadcza: „Artykuł jako całość jest najbardziej spokojną, najbardziej jasną i najbardziej rozsądną deklaracją o polityce radzieckiej spośród wszystkich artykułów, jakie ukazały się na przestrzeni wielu miesięcy...

Błędne poglądy, które artykuł rozwiewa, to, po pierwsze — że Związek Radziecki gotów jest rzekomo pójść na sensacyjne ustępstwa w imię porozumienia i, po wtóre — że przestanie on rzekomo popierać komunistów za granicą".

„Daily Herald" w artykule redakcyjnym domaga się skorzystania z propozycji, zawartej w artykule „Prawdy" w sprawie przeprowadzenia poważnych i rzeczowych rozmów na temat zagadnień dzielących świat.

„Daily Mail" w artykule redakcyjnym pisze, że artykuł wstępny „Prawdy" „jest niewątpliwie jeszcze jednym krokiem naprzód na drodze do rozejmu. Dlatego też uważamy za godny ubolewania fakt, że organizacja paktu północnoatlantyckiego złożyła ostre oświadczenie, iż „nie nastąpiła żadna zmiana w podstawowym zagrożeniu bezpieczeństwa wolnych narodów...". Chwila obecna nie nadaje się do mówienia o tym. Tak samo nie możemy uważać, że przemówienia Fostera Dullesa pomagają sprawie.

Pokoju nie należy wystawiać na ryzyko, składając go w ofierze na ołtarzu partyjnej polityki Stanów Zjednoczonych".

Krytykując oświadczenia polityków zachodnich, zwłaszcza amerykańskich, „Daily Express" w artykule redakcyjnym podkreśla: „Wzrastają obawy, że politycy ci zamiast tego, by troskliwie pielęgnować pierwsze słabe kiełki pokoju, mogą niechcący wdeptać je w ziemię".

„Manchester Guardian" w artykule wstępnym pisze: „Fakt jest, iż rząd radziecki wyraża gotowość do poważnej i rzeczowej dyskusji. Jest to, względnie powinno być, sygnałem dla dyplomacji, na który winna ona odpowiedzieć".

CHIŃSKA REPUBLIKA LUDOWA

Wszystkie chińskie dzienniki centralne ogłosiły 27 kwietnia nadany przez agencję TASS artykuł wstępny „Prawdy" i „Izwiestii" na temat przemówienia prezydenta Eisenhowera.

CZECHOSŁOWACJA

W artykule wstępnym pt. „O zwycięstwo sprawy pokoju" dziennik „Rude Právo" stwierdza, że „jasno sformułowane w artykule wstępnym „Prawdy" odpowiedzi na przemówienie Eisenhowera z 16 bm. świadczą, jak potężnym obrońcą naszych praw jest Związek Radziecki".

Naród czechosłowacki — podkreśla „Rude Pravo" — z wielkim zadowoleniem powitał stanowczość, z jaką „Prawda" odpowiedziała na tę część przemówienia Eisenhowera, w której mówił on o narodach Europy Wschodniej. Narody naszej Republiki stwierdzają z wdzięcznością, że Związek Radziecki energicznie i konsekwentnie broni żywotnych interesów Czechosłowacji, że niezwyciężona przyjaźń narodu czechosłowackiego z narodami Związku Radzieckiego stanowi olbrzymią siłę.

FRANCJA

Artykuł wstępny „Prawdy" i „Izwiestii", poświęcony przemówieniu prezydenta USA Eisenhowera z 16 bm., stał się ośrodkiem zainteresowania dzienników paryskich. Wiadomość o ukazaniu się wspomnianego artykułu zamieściły dzienniki paryskie pod wielkimi nagłówkami przez całą szerokość pierwszych stron. Większość dzienników opublikowała pełny tekst artykułu, podany przez burżuazyjne agencje telegraficzne, podkreślając przy tym jego „wyjątkowo umiarkowany" ton.

„Monde" w artykule wstępnym pt. „Dialog jest kontynuowany" stwierdza, że „umiarkowany i kurtuazyjny ton odpowiedzi ZSRR pozostawia drzwi otwarte dla przyszłych rozmów".

Maurice Ferro omawiając na łamach „Paris-Presse-Intransigeant", rozbieżności między ZSRR a mocarstwami zachodnimi, stwierdza jednocześnie, że rozbieżności te „nie mogłyby stanowić przeszkody dla zwołania konferencji przedstawicieli czterech wielkich mocarstw".

„Figaro" zaznacza, że „zasadnicze znaczenie artykułu wstępnego „Prawdy" polega na tym, iż Moskwa gotowa jest do wszczęcia rozmów z krajami zachodnimi".

NIEMCY

Artykuł wstępny „Prawdy" i „Izwiestii", poświęcony przemówieniu Eisenhowera, spotkał się z gorącym oddźwiękiem niemieckiej opinii demokratycznej.

„Berliner Zeitung" w artykule pt. „O czym zapomniał Eisenhower" zaznacza, że podczas gdy Związek Radziecki niejednokrotnie podejmował i nadal podejmuje wysiłki w kierunku zjednoczenia Niemiec i zawarcia z nimi traktatu pokojowego, rząd USA i Adenauer, ignorując wolę narodu niemieckiego, prowadzą politykę rozbicia Niemiec i włączenia ich zachodniej części do agresywnych bloków wojennych.

„Czyny zamiast słów — pisze dziennik „Neue Zeit" — oto myśl przewodnia artykułu „Prawdy", który szczególnie rzeczowo ocenia fakty".

Nawiązując do sprawy niemieckiej, dziennik zaznacza, że artykuł „Prawdy" ponownie otwiera perspektywę takiego rozwiązania problemu niemieckiego, które, opierając się na układzie poczdamskim, utorowałoby drogę do traktatu pokojowego z Niemcami, do ich zjednoczenia i wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych.

Analizując tezy artykułu „Prawdy", wydawca dziennika „Telegraf" usiłuje bronić przemówienia Eisenhowera i przedstawić sprawę w ten sposób, jakoby artykuł „Prawdy" ograniczał się jedynie do odrzucenia tez Eisenhowera, nie wysuwając w zamian konkretnych propozycji.

Dziennik „Spandauer Volksblatt" w artykule, utrzymanym w złośliwym i prowokacyjnym tonie, rozdziera szaty z tego powodu, że Związek Radziecki nie godzi się na przyjęcie sprzecznych z jego interesami propozycji. Dziennikowi szczególnie nie podoba się zawarta w artykule „Prawdy" uwaga, że Eisenhower nie liczył się w swym przemówieniu z układem poczdamskim.

INDIE

Wszystkie niemal hinduskie dzienniki burżuazyjne obszernie skomentowały artykuł wstępny „Prawdy" i „Izwiestii" z 25 bm.

Dziennik „Tribune" stwierdza, że obiektywni obserwatorzy międzynarodowi powinni zgodzić się z jedną tezą odpowiedzi radzieckiej na przemówienie prezydenta Eisenhowera, a mianowicie, że pokój i równowaga na Dalekim Wschodzie i w Azji południowo - wschodniej zależą od zadowalającego uregulowania problemów dalekowschodnich, takich jak: zjednoczenie Korei, przyjęcie Chin Ludowych do ONZ i rozwiązanie kwestii Taiwanu. Stany Zjednoczone — pisze dziennik — muszą uznać, że zwycięstwo rewolucji ludowej w Chinach jest faktem dokonanym i że Taiwan jest terytorium chińskim.

„Hindustan Times" stwierdza, że „odpowiedź rosyjska prezydentowi Eisenhowerowi została wszędzie przyjęta życzliwie". Dziennik podkreśla dalej, „iż przywódcy radzieccy, w przeciwieństwie do prezydenta USA, nie wysuwają żadnych warunków wstępnych jako próby szczerości dążeń strony przeciwnej do pokoju. Ci, — kontynuuje dziennik — którzy żądają od strony radzieckiej dalszych przejawów szczerości, czynów, a nie słów, powinni pamiętać, iż najważniejszy krok w kierunku utrwalenia pokoju został zrobiony przez stronę rosyjską w związku z problemem repatriacji jeńców wojennych w Korei. Na razie — podkreśla dziennik — Zachód nie poczynił żadnych podobnych ustępstw". Analogiczne komentarze zamieszczają również inne dzienniki mieszczańskie.

27 kwietnia 1953 r. zmarł
tow. WACŁAW ZAREMBA
b. członek KPP, członek PZPR, pracownik Prezydium DRN Praga-Północ
W Zmarłym tracimy wiernego i oddanego członka partii.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 kwietnia 1953 r. o godz. 14.30 na cmentarzu Bródnowskim.
PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA PZPR PRZY PREZYDIUM DRN PRAGA-PÓŁNOC

Wyścig pokoju i przyjaźni między narodami

A. Hodinova - Spurna
Przewodnicząca Czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju

W uroczystym dniu 1 Maja, kiedy milionowe rzesze pracujących całego świata wyjdą z czerwonymi sztandarami na ulicę, by uczcić swe największe święto, już po raz szósty wyruszą na trasę kolarze — uczestnicy Międzynarodowego Wyścigu Pokoju Praga — Berlin — Warszawa.

Ulicami i szosami miast Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Polski przejedzie ponad stu sportowców, aby w największej amatorskiej imprezie kolarskiej świata, w rzetelnym sportowym współzawodnictwie o tytuł zwycięzców, umocnić przyjaźń między narodami, a tym samym wnieść swój wkład w walkę o zachowanie i utrwalenie pokoju na całym świecie.

Sześć lat — to nie jest dużo. Ale przez tych sześć lat Wyścig Pokoju stał się wielką międzynarodową tradycją, służąc sprawie walki o pokój i zbliżeniu między narodami. Wagę wyścigu podkreśla fakt jego mocnego związku z wielkim świętem bojowej solidarności mas pracujących całego świata, i z uroczystościami obchodu rocznicy wiekopomnego wydarzenia naszej ery — sławnego zwycięstwa Kraju Rad nad faszyzmem hitlerowskim.

2100-kilometrowa trasa wyścigu biegnie przez terytoria trzech krajów, wchodzących w skład obozu pokoju i socjalizmu. Wzajemne stosunki pomiędzy narodami i rządami krajów ludowo - demokratycznych są jednym z bardzo ważnych czynników rozwoju wydarzeń w Europie. Ich przyjazne stosunki i wzajemna pokojowa współpraca, bazująca na mocnej przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim, stanowią niezwykle ważki czynnik pokoju w Europie. I dlatego również — takie wydarzenie, jakim jest Międzynarodowy Kolarski Wyścig Pokoju Praga — Berlin — Warszawa, który daje wyraz temu sojuszowi przyjaźni, ma tak wielkie znaczenie i służy interesom pokoju, pomaga zachować i utrwalić pokój.

Chodzi tu jeszcze o inny, równie ważny moment, który podnosi wagę i znaczenie Międzynarodowego Kolarskiego Wyścigu Pokoju dla światowego ruchu narodów w obronie pokoju: o to mianowicie, że obok reprezentantów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Czechosłowacji i Polski, krajów przez które przebiega trasa wyścigu, biorą w nim udział również kolarze z innych krajów demokracji ludowej oraz robotniczy i postępowi sportowcy z krajów kapitalistycznych. W tegorocznym wyścigu obok reprezentacji Czechosłowacji, NRD i Polski zgłoszono ekipy z Węgier, Rumunii i Bułgarii. A prócz nich wezmą udział w wyścigu ekipy z Francji, Włoch, Anglii, Belgii, Danii, Norwegii, Szwecji, Finlandii, Austrii i Triestu, a więc drużyny większości zachodnio-europejskich krajów kapitalistycznych.

Jest to fakt niezwykle znamienny. Do sportowego, honorowego i przyjaznego współzawodnictwa stają również sportowcy, należący do narodów i krajów, z których rządami często nie łączą rządów naszych krajów przyjazne stosunki. Jest to dla nas świadectwem, że tam, gdzie bynajmniej nie z winy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, nie mogli się porozumieć dyplomaci i mężowie stanu — zawsze odnajdzie i porozumie się i odnajdzie wspólną drogę lud, którego interesy we wszystkich krajach są jednakowe: pokój, wolność, praca, szczęśliwe i radosne życie. A sportowcy z krajów zachodnich nie tylko spotkają się przy tej sposobności ze sportowcami krajów demokracji ludowej, by dokonać z nimi wymiany doświadczeń i umocnić więzy przyjaźni, ale będą również mogli na własne oczy przekonać się o tym, jak to u nas wygląda, jakie jest życie w krajach demokracji ludowej, w krajach, w których ludowe rządy wypełniają i naprawdę realizują życzenia ludu. Będą mogli się przekonać, jak szczęśliwie i radośnie żyją ludy krajów, które wkroczyły na drogę budownictwa socjalizmu, krajów, gdzie wszystko — polityka, gospodarka, kultura i sport służy sprawie pokoju. Będą też mieli możność — a jest to szczególnie ważne — zobaczyć, jak nasze narody w swym niezłomnym, pokojowym trudzie myślą nie tylko o sobie, ale i o ludziach innych krajów, o masach pracujących, jeszcze ujarzmionych i wyzyskiwanych przez kapitalizm.

Robotniczy i postępowi sportowcy zobaczą, jak silna i głęboka jest międzynarodowa solidarność naszych narodów z wszystkimi narodami walczącymi przeciw wojnie, i o pokój na całym świecie. Jesteśmy przekonani, że te przejawy solidarności wzmocnią we wszystkich sportowcach ich wiarę w zachowanie i utrwalenie pokoju, wiarę w możliwość współżycia różnych systemów politycznych i gospodarczych. I przez to więc Międzynarodowy Kolarski Wyścig Pokoju służy sprawie pokoju i przyjaźni między narodami.

Znaczenie tegorocznego Międzynarodowego Kolarskiego Wyścigu Pokoju Praga — Berlin — Warszawa jest tym większe, że dochodzi on do skutku w okresie dalekosiężnych wypadków międzynarodowych. W kilka tygodni po tym, kiedy dzięki wielkiej inicjatywie pokojowej rządów Chińskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowo Demokratycznej, popartej przez Związek Radziecki stworzone zostały warunki do zakończenia wojny w Korei, co oznaczałoby wielki krok naprzód na drodze ku utrwaleniu pokoju.

Międzynarodowy Kolarski Wyścig Pokoju Praga — Berlin — Warszawa odbywa się pod hasłem przyspieszenia marszu drogą pokoju i przyjaźni między narodami, drogą, którą pragną iść setki milionów miłujących pokój ludzi na całym świecie, drogą, którą wszystkim uczciwym i rzetelnym ludziom wskazał genialny J. W. Stalin i Jego wierny uczeń Klement Gottwald.

Rezolucja Krajowej Konferencji poświęconej zagadnieniom pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego

Po ośmiu latach od chwili zakończenia II wojny światowej narody Europy wciąż jeszcze czekają na zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, który uniemożliwiłby odrodzenie imperializmu niemieckiego, uwolniłby narody Europy od groźby ponownej agresji z jego strony i który zapewniłby narodowi niemieckiemu byt niepodległy i zjednoczenie kraju na podstawach demokratycznych i pokojowych. Tego rodzaju sprawiedliwe rozwiązanie problemu niemieckiego jest niezbędnym warunkiem zachowania i utrwalenia pokoju w Europie.

Wbrew uroczystym układom międzynarodowym, wbrew układowi w Poczdamie, siły wrogie pokojowi, traktujące naród niemiecki jako narzędzie obcych mu interesów, pogłębiają sztuczny podział Niemiec w celu stworzenia ogniska zapalnego w Europie. Wbrew woli narodów, które poniosły tak wielkie ofiary w walce z faszyzmem hitlerowskim, w Niemczech zachodnich wskrzeszone zostały te same złowrogie siły agresji, które dwukrotnie rzuciły ludzkość w otchłań wojny i które dziś znowu podnoszą głowę pod hasłem rewizjonizmu i odwetu.

Uwieńczeniem tej polityki sprzecznej z najżywotniejszymi interesami wszystkich narodów są układy wojenne z Bonn i Paryża, które tworzą z Niemiec zachodnich bazę wypadową dla rozpętania nowej wojny światowej i odbudowują pod osłoną tzw. „armii europejskiej" odwetowy Wehrmacht pod dowództwem hitlerowskich generałów — zbrodniarzy wojennych. Wskrzeszenie militaryzmu niemieckiego zagraża niepodległości i wolności narodów Europy i grozi nową katastrofą samemu narodowi niemieckiemu.

Naród polski niejednokrotnie domagał się i domaga się sprawiedliwego rozwiązania problemu niemieckiego zgodnie z interesami narodowymi zarówno narodu niemieckiego jak i narodów z nim sąsiadujących.

W chwili obecnej, gdy jesteśmy świadkami wzmożonego nacisku na remilitaryzację Niemiec zachodnich, Konferencja — wyrażając jednomyślną wolę i uczucie narodu polskiego — domaga się zwołania konferencji czterech mocarstw dla zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami zjednoczonymi, niezawisłymi, pokojowymi i demokratycznymi, w duchu traktatu poczdamskiego — z Niemcami, które nigdy nie będą uczestniczyć w koalicjach i sojuszach wojskowych i z których życia usunięte zostaną raz na zawsze wszystkie pozostałości faszyzmu i militaryzmu.

Naród polski, pragnący żyć w pokoju i przyjaźni z całym narodem niemieckim, zacieśnia swe stosunki braterskiej współpracy z Niemiecką Republiką Demokratyczną i solidaryzuje się z ofiarną walką patriotów niemieckich w Niemczech zachodnich o odrzucenie układów wojennych i o pokojowe zjednoczenie Niemiec. Naród polski uważa, że Niemcy wolne, niepodległe, zjednoczone i pokojowe winny znaleźć godne miejsce w rodzinie narodów Europy, jako równy wśród równych.

W imieniu narodu polskiego konferencja serdecznie pozdrawia i solidaryzuje się z potężnym ruchem patriotycznym w krajach Europy zachodniej, skierowanym przeciwko ratyfikacji układów z Bonn i Paryża, przeciwko odbudowie Wehrmachtu, o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego. W szczególności łączy nas dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek z patriotycznym ruchem wielkiego narodu francuskiego wspólna walka przeciwko odradzaniu ogniska militaryzmu i agresji w centrum Europy — w imię wspólnych interesów naszych obu narodów, które tak bardzo ucierpiały od hitlerowskiej agresji.

Konferencja wzywa naród polski do zacieśnienia szeregów Frontu Narodowego, do wzmożenia wysiłków na rzecz realizacji planu 6-letniego, dla umocnienia naszego Państwa Ludowego, do pogłębienia sojuszu ze Związkiem Radzieckim, naszym wyzwolicielem, ostoją pokoju i niepodległości narodów. Konferencja wzywa naród polski do wniesienia jeszcze większego wkładu w walkę o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego w imię najżywotniejszych interesów naszego narodu i narodów Europy, ich wolności, niepodległości i bezpieczeństwa.

Kronika dyplomatyczna

(f) W dniu 29 bm. Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Republiki Czechosłowackiej w Polsce Karel Vojaczek złożył wizytę Ministrowi Handlu Zagranicznego Konstantemu Dąbrowskiemu (PAP).

Ze sportu

Skład piłkarskiej reprezentacji Polski na mecz w Pradze

Na mecz piłkarski reprezentacji „B" Polski i CSR, który odbędzie się 2 maja w Pradze, wyjedzie do Czechosłowacji następująca ekipa polska:

Wyrobek, Gronowski H., Sobkowiak, Kaszuba, Korynt, Cichoń, Sloma, Wieczorek, Chudziak, Gronowski R., Kościelny, Kępny, Szymborski, Sobek, Gogolewski i Kotaba.

Z piłkarzami wyjeżdżają trenerzy Jesionka i Dziwisz oraz sędzia Coher. Kierownikiem ekipy jest Aleksandrowicz.

Posiedzenie Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej dla pracowników nauki

(f) W salach Urzędu Rady Ministrów w Warszawie odbyło się w dniu 29 kwietnia br. I plenarne posiedzenie Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej dla pracowników nauki.

Komisja ta, złożona z 60 wybitnych uczonych przyznawać będzie nowe stopnie naukowe: kandydata nauk i doktora nauk oraz tytuły naukowe: docenta, profesora nadzwyczajnego i profesora zwyczajnego. Będzie też ona sprawować pieczę nad pracą komisji kwalifikacyjnej dla pomocniczych pracowników nauki, które utworzone zostały w wyższych uczelniach i placówkach naukowych. Zadaniem tych komisji będzie przyznawanie tytułów pomocniczych pracowników nauki.

Na pierwszym posiedzeniu Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej dla pracowników nauki — minister Szkolnictwa Wyższego — A. Rapacki omówił zadania komisji.

Na posiedzeniu dokonano wyboru członków prezydium komisji centralnej. Ukonstytuowały się też jej 4 sekcje. W wyniku swych pierwszych obrad komisja sprecyzowała zasady przyznawania stopnia kandydata nauk i tytułu docenta. (PAP)

Z debaty budżetowej Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Budżet, który umacnia sojusz robotniczo-chłopski

Przemówienie posła Stefana Ignara

Wysoki Sejmie! Ustosunkowanie się Sejmu do projektu budżetu Państwa na rok 1953 opiera się na realnej podstawie wykonania Narodowego Planu Gospodarczego w pierwszym kwartale br.

Plan produkcji przemysłowej na pierwszy kwartał został wykonany w 103,1 proc. Daje to uzasadnione przeświadczenie, że dochody budżetu Państwa na rok 1953 osiągną przewidzianą wysokość, że więc i zaplanowane wydatki na dalszy rozwój gospodarki narodowej i na potrzeby socjalno - kulturalne społeczeństwa będą zrealizowane według przedstawionego projektu.

Następnie mówca przeprowadza porównanie między naszym Polski Ludowej budżetem, a budżetem Polski przedwrześniowej, wskazując na to, że nasz budżet ma na celu zaspokojenie potrzeb ludności.

Jako przedstawiciel chłopski w Sejmie, przemawiając z ramienia Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego — mówi pos. Ignar — chciałbym bardziej szczegółowo ustosunkować się do pozycji budżetowych dotyczących rolnictwa.

Najpierw zatrzymam się na sprawie pieniężnych świadczeń chłopów na rzecz budżetu Państwa. Podatek gruntowy stanowi najważniejsze źródło dochodów z gospodarki nieuspołecznionej, zważywszy, że przeważająca część naszego rolnictwa to indywidualne gospodarstwa chłopskie. Ogólna suma podatku gruntowego na rok 1953 stanowi mniej niż 5 procent całości dochodów budżetowych Państwa, przy czym 73 procent podatku gruntowego przeznaczone jest na zrównoważenie budżetów terenowych, a więc rozchodowane jest na potrzeby miejscowe danego województwa, powiatu i gminy, głównie na potrzeby oświatowe i zdrowotne oraz na miejscowe potrzeby gospodarcze.

Następnie chciałbym podkreślić, że słusznie w budżecie przewidziano największą sumę z wydatków rolniczych na mechanizację czyli na POM-y, których ilość wzrośnie w br. o 92 ośrodki. Słuszne i potrzebne jest także zwiększenie wydatków na GOM-y, które otrzymują blisko o 40 procent większą dotację niż w roku ubiegłym. Gęstsza sieć POM-ów przyspieszy tempo przebudowy rolnictwa, co jest niezmiernie ważne dla szybszego wzrostu produkcji rolnej, niemożliwego do osiągnięcia w gospodarce indywidualnej na wąskiej działce, przy użyciu prymitywnych narzędzi, upośledzających rolnika.

Następną ważną pozycją w wydatkach na rolnictwo są fundusze na melioracje rolne. Jest to podstawowa inwestycja dla rolnictwa. Wiele łąk i gruntów w Polsce stanowi po prostu nieużytki wskutek zalewania wodą lub też pozbawienia dopływu wody. W roku bieżącym inwestycje melioracyjne wzrastają o 60 procent w stosunku do roku ubiegłego, lecz jest to — że tak można powiedzieć — dopiero początkowy rozruch.

Prace wodno - melioracyjne rozwiną się na ogromną miarę z chwilą przystąpienia do regulacji Wisły i Bugu, co przewiduje w obecnym dziesięcioleciu program Frontu Narodowego. Kardynał Siri pisze w organie prawicowym Watykanu, że nędza jest wynikiem niszczycielskiego działania sił przyrody i na to nie ma rady. My uważamy, że sprawa stoi inaczej. Siły przyrody trzeba opanować i zmusić je do pożytecznego dla człowieka działania.

Do podstawowych inwestycji rolniczych należy elektryfikacja wsi, która będzie nadal we wzrastającym tempie prowadzona.

Wydatki na popieranie produkcji roślinnej i zwierzęcej, na walkę ze szkodnikami i chorobami, na lecznice weterynaryjne wzrastają w roku bieżącym o kilkadziesiąt procent.

Obok bezpośrednich wydatków na inwestycje i cele produkcyjne w rolnictwie bardzo ważne są wydatki na cele oświatowe, kulturalne, zdrowotne i socjalne na wsi.

Projekt budżetu na rok 1953 przewiduje wzrost wydatków na oświatę i wychowanie o około 18 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym. W dziecińcach wiejskich znajdzie miejsce 76.130 dzieci. W przedszkolach wiejskich przewidziano 86.469 miejsc. W szkołach podstawowych przybędzie 5.339 nowych oddziałów, co odnosi się w dużej mierze do wsi, gdzie nadal dokonuje się podnoszenie niżej zorganizowanych szkół do poziomu 7-klasówek. Wzrosną bardzo znacznie inwestycje w zakresie budowy i urządzenia nowych budynków szkolnych. Wzrośnie liczba szkół podstawowych i licealnych dla pracujących oraz wydatki na szkolenie zaoczne. W szkolnictwie zawodowym będzie się kształciło ponad pół miliona młodzieży, podczas gdy w okresie międzywojennym każdego roku 300 tys. młodzieży nie znajdowało pracy ani w rolnictwie, ani w przemyśle i co rok nowa masa 300-tysięczna zaszeregowywana była do bezrobotnych i zbędnych.

Przy tej okazji należy wspomnieć o tym, że nasze szkolnictwo podstawowe i zawodowe kładzie za mały nacisk na porywające rewolucyjne zadania młodzieży w rolnictwie. Bywa nieraz tak, że młodzież wiejska idzie do jakichkolwiek szkół lub na kursy, aby wydostać się z ubogich ramek życia i pracy w małorolnym lub średniorolnym gospodarstwie, że nie ma dostatecznego pojęcia o pionierskiej i pełnej możliwości rozwinięcia młodzieńczego rozmachu pracy nad przebudową wsi i w socjalistycznym rolnictwie przy pomocy traktorów i wielkich maszyn.

Przyszedł już w Polsce taki czas, że obok bohaterów pracy stachanowców, racjonalizatorów i wynalazców w wielkim przemyśle socjalistycznym, dokąd winna odpływać część młodzieży wiejskiej głównie z terenów przeludnionych rolniczo, potrzeba nam bohaterów, stachanowców, racjonalizatorów i traktorzystów w socjalistycznym rolnictwie.

Na początku swego przemówienia stwierdziłem, że projekt budżetu jest oparty na realnych osiągnięciach w przekroczeniu planu produkcji przemysłowej na I kwartał. Teraz pod koniec chciałbym zwrócić uwagę na niebezpieczeństwa, grożące zakłóceniami w wykonaniu budżetu, o ile nie zostaną w porę usunięte.

Wzrost produkcji rolnej, zapewnienie wykonania wpłaty pełnej sumy podatku gruntowego, wywiązanie się z obowiązkowego skupu i osiągnięcie zaplanowanej w budżecie akumulacji z handlu socjalistycznego, wymaga uwzględnienia potrzeb produkcji w indywidualnych gospodarstwach pracujących chłopów, które obecnie mają jeszcze decydujący udział w całości produkcji rolnej. Niemniej konieczne jest lepsze niż dotąd zaspokojenie potrzeb spółdzielni produkcyjnych i PGR.

Dla wykonania planu produkcji i akumulacji w 1953 roku konieczne jest dalsze umacnianie spójni między miastem i wsią. Należy bardziej niż w roku ubiegłym uzgodnić asortyment produkowanych przez drobny przemysł i rzemiosło towarów dla zaopatrzenia rolników w sprzęt i narzędzia gospodarskie. Również należy lepiej uzgodnić produkcję niektórych artykułów wytwarzanych dla rolnictwa przez wielki przemysł — tak pod względem rodzaju, jak i ilości.

Nawozy należy rozdzielać na powiaty i gminy według dokładniejszego rozeznania potrzeb co do rodzaju i ilości, aby nie powstawały w jednych okolicach remanenty, kiedy gdzie indziej nie wystarcza nawozów.

Należy bardziej niż dotąd unikać niepotrzebnych przewozów towarów przeznaczonych dla danego powiatu do punktu rozdzielczego w odległym mieście jeśli dane artykuły produkowane są w miejscowych zakładach przemysłowych.

Należy dążyć do coraz lepszego zaspokajania produkcyjnych potrzeb rolnictwa. Bardzo ważne jest również zaspokojenie potrzeb konsumcyjnych wsi, a szczególną uwagę należy poświęcić zagadnieniu zaopatrzenia dzieci szkolnych na wsi w podręczniki.

Dla umocnienia i rozwoju spółdzielczości produkcyjnej należy wzmacniać pomoc organizacyjno - polityczną i zootechniczną ze strony POM-ów i powiatowych rad narodowych, a szczególnie wydziałów rolnictwa przy prezydiach powiatowych rad narodowych, ożywić działalność robotniczych ekip łączności i współzawodnictwo między spółdzielniami.

Konieczne jest oczyszczenie niektórych zarejestrowanych spółdzielni z kombinatorów i kułaków, którzy zapisali się do spółdzielni dla osiągnięcia ulg w podatku i skupie, a nie dopuszczają do wspólnej uprawy ziemi.

W zakończeniu pos. Ignar stwierdził:

Uwzględniając równomiernie potrzeby rozwoju przemysłu i rolnictwa, klasy robotniczej i podstawowych mas chłopskich, przedłożony Wysokiemu Sejmowi budżet państwowy na rok 1953 jest budżetem umacniającym sojusz robotniczo - chłopski.

Katolicy w szeregach Frontu Narodowego

Przemówienie posła Andrzeja Wojtkowskiego

Poseł Wojtkowski przypominając cele i zadania, jakie naród postawił Sejmowi, który wyszedł z Frontu Narodowego — stwierdza:

Porwała nas wszystkich potężna wymowa programu wyborczego Frontu Narodowego oraz świadomość i przekonanie oparte na poprzednich osiągnięciach Polski Ludowej, że ci, co ów program stworzyli, są zdolni do pokierowania jego wykonaniem.

Wśród owych osiągnięć mających tak silną wymowę w oczach mas należy na pierwszym miejscu postawić dokonanie historycznego zwrotu, polegającego na związaniu się przyjaźnią, braterstwem i przymierzem z narodami Związku Radzieckiego. Po raz pierwszy Polska w swojej tysiącletniej historii nie odczuwa bezpośredniego, wrogiego nacisku na swe granice. Coraz bardziej utrwala się przekonanie, że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju.

Naród nasz coraz dokładniej zdaje sobie sprawę z tego, czym jest dla Polski związanie się z obozem pokoju, widząc jak miliony ludzi dobrej woli przechodzą z obozu, w którego interesie jest wojna, do obozu, którego interesy są w ogóle nieodłączne od zachowania pokoju, do obozu, który na swoich sztandarach wypisał hasła postępu oraz hasła równości i niezawisłości wszystkich narodów.

Jednym z największych osiągnięć Polski Ludowej jest przywrócenie oblicza czysto polskiego naszym Ziemiom Odzyskanym. Siedem milionów Polaków, którzy się osiedlili na owych ziemiach, przeobraziło je w taką samą rdzennie polską część naszego państwa, jaką stanowiły za Piastów. Chlubnie spełniły swoje zadanie nie tylko owe masy milionowe ludu, ale i władze Polski Ludowej. Chodzi jeszcze tylko o usunięcie ostatnich, pozostałych śladów tymczasowości, stanowiących pewne atuty w rękach odwetowców neohitlerowskich z Adenauerem na czele. Chodzi o zaprowadzenie stałej organizacji Kościoła na Ziemiach Odzyskanych tak, aby się w niczym nie różniła od organizacji Kościoła na pozostałych ziemiach Polski.

Rośnie i pogłębia się świadomość katolików polskich, poczucie nierozerwalnej więzi z Polską Rzeczpospolitą Ludową. W kształtowaniu nowego życia katolicy polscy biorą przecież bezpośredni, codzienny udział.

Ale są jeszcze wśród nich, zarówno wśród katolików świeckich, jak i duchownych wyjątki. Są to ci, co kurczowo trzymają się przezwyciężonego u nas ustroju. Nie dostrzegają oni głębokich przemian zachodzących w świecie. Nie doceniają oni, jak brzemienna w nieszczęścia dla Polski jest postawa niektórych książąt Kościoła nie tylko w Niemczech zachodnich ale i gdzie indziej.

Jednakże w obozie katolickim dokonuje się olbrzymia ewolucja, a potężny prąd ogólnonarodowy realizujący nowe formy bytowania narodowego, porwie z sobą wreszcie wszystkich ludzi dobrej woli, nawet tych, co jeszcze teraz usiłują płynąć przeciw prądowi.

Mówiąc o reformach, jakie przeprowadziła Polska Ludowa, mówca stwierdza:

Tylko droga do socjalizmu jest jedyną drogą do ugruntowania naszej niepodległości, do wzrostu kultury i dobrobytu. Na wsi zaś socjalizm — to spółdzielnie produkcyjne. **„Nie ma innego sposobu budowania socjalizmu na wsi jak tylko poprzez rozwój spółdzielczości produkcyjnej"**, stwierdził Bolesław Bierut na Pierwszym Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej.

Na zakończenie pos. Wojtkowski omawia osiągnięcia Lubelszczyzny w zakresie rozbudowy szkolnictwa, uprzemysłowienia, przebudowy rolnictwa itp.

Utworzenie zjednoczonych, miłujących pokój Niemiec leży w interesie wszystkich narodów

Referat prof. Stanisława Kulczyńskiego wygłoszony na Krajowej Konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego

Jesteśmy dzisiaj świadkami jak wielki, potężny ruch w obronie pokoju wstrząsnął sumieniem narodów, które coraz bardziej stają się świadome swej siły i roli jaką mogą i powinny odegrać w kształtowaniu się historii obecnych wydarzeń.

Narody świata — bez względu na ich ustrój społeczno - polityczny pragną pokoju, pragną odprężenia międzynarodowego. Pragną one wykorzystania zdobyczy myśli ludzkiej, zgłębiającej tajemnice przyrody dla polepszenia swego bytu, dla pokojowego budownictwa, dla swego szczęścia — a nie dla wojny i zniszczenia. Pragną one życia, a nie śmierci.

Narody domagają się zaprzestania wyścigu zbrojeń, zakazu broni atomowej i bakteriologicznej i innych broni masowego zniszczenia, domagają się Paktu Pokoju pomiędzy pięcioma wielkimi mocarstwami, domagają się pokojowego rozwiązania palących problemów międzynarodowych.

Wszyscy ludzie dobrej woli na całym świecie z uznaniem i radością powitali ostatnie konstruktywne propozycje rządu Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, poparte przez rząd radziecki, które otwierają drogę do zakończenia wojny w Korei.

Zawarcie sprawiedliwego rozejmu w Korei, zakończenie wojny w Korei będzie wielkim krokiem na drodze do odprężenia międzynarodowego, na drodze do utrwalenia pokoju. Wszyscy rozumieją, że przywrócenie wielkiemu narodowi chińskiemu jego niezaprzeczalnych praw w Organizacji Narodów Zjednoczonych i jego słusznych praw terytorialnych, nie wyłączając praw do wyspy Taiwan — jest najściślej związane z utrwaleniem pokoju w Azji.

Jeżeli chodzi o normalizację stosunków w Europie, o utrwalenie pokoju w Europie, to jest ono nie do pomyślenia bez sprawiedliwego i pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, najważniejszego problemu europejskiego, decydującego dla sprawy pokoju w Europie.

W tym zagadnieniu narody Europy oczekują nie słów, ale czynów. Gotowość pokojowego rozwiązania tego problemu będzie najlepszym sprawdzianem dążności pokojowych rządów wielkich mocarstw.

„Kto może zapomnieć — pisał dziennik „Prawda" z dnia 25.IV. br. w artykule wstępnym poświęconym przemówieniu prezydenta Eisenhowera — np. o zagadnieniu niemieckim, lub zbyć ogólnikowymi frazesami taki ważny problem międzynarodowy jak zjednoczenie narodowe Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych? Kogo może zadowolić nie tylko w Niemczech, lecz i za granicami Niemiec, takie podejście do zagadnienia ze strony tego lub innego państwa, kiedy, powiedzmy, zachodnią część Niemiec uważa się po prostu za narzędzie swojej „dynamicznej" polityki zagranicznej w Europie, nie biorąc pod uwagę tego, jak zareagują na to niektóre narody europejskie, a przede wszystkim naród francuski, który nieraz padał ofiarą militarystycznych Niemiec".

Niebezpieczeństwo przekształcenia Niemiec zachodnich w ognisko agresji

Wbrew najżywotniejszym interesom pokojowym narodów europejskich działają siły, które nie są zainteresowane w pokojowym rozwiązaniu problemu niemieckiego. One to doprowadziły do ratyfikacji przez Bundestag w Bonn układu o tzw. armii europejskiej. Że stało się to wbrew woli większości narodu niemieckiego świadczy o tym m. in. odroczenie tej ratyfikacji przez Bundesrat — mimo rozpaczliwych wysiłków i zaklinań pana Adenauera.

Wbrew przeważającej opinii zainteresowanych narodów wywierany jest nadal nacisk na parlamenty krajów zachodniej Europy w celu jak najszybszego dokonania aktu ratyfikacji tego układu. Polityka gwałtownej remilitaryzacji Niemiec zachodnich wskazuje, że wbrew woli narodów niektóre czynniki z pobudek egoistycznych prą do jak najszybszego przekształcenia Niemiec zachodnich w ognisko agresji. „Nad Europą zawisł na nowo złowieszczy cień odbudowywanego Wehrmachtu, który pod sztandarem odwetu i pod dowództwem hitlerowskich generałów ma stanowić siłę szturmową skierowaną przeciwko wolności i niepodległości narodów całej Europy. Pan Adenauer mówi otwarcie o „nowym ładzie" w Europie — powtórnym wydaniu tak dobrze znanego hitlerowskiego „nowego ładu".

Niewielu jest już ludzi w krajach zachodniej Europy, którzy nie rozumieliby jaki jest właściwy cel układu z Bonn i Paryża. Niewielu jest już ludzi, którzy by nie rozumieli, że pod obłudną frazeologią „obrony Europy" kryje się mechanizm mający doprowadzić do nowej wojny światowej — w imię zaborczych interesów wskrzeszonego imperializmu niemieckiego i jego wspólników i protektorów.

Wypowiedzi reakcyjnych i mniej czy bardziej zamaskowanych neohitlerowskich polityków zachodnio-niemieckich nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do tego, że pod płaszczykiem armii europejskiej odbudowuje się w Europie hegemonia militaryzmu niemieckiego, odbudowuje się machina wojenna, mająca realizować ponownie obłąkane hitlerowskie marzenia.

Jednakowoż przeciwko polityce odradzania tej samej siły, która dwukrotnie rzuciła ludzkość w otchłań wojen światowych, polityce sprzecznej z najżywotniejszymi interesami narodów Europy, a w tej liczbie oczywiście również i interesami narodu niemieckiego, coraz wyżej podnosi się fala oburzenia, oporu i walki. Coraz mocniejsza staje się wola narodów doprowadzenia do takiego rozwiązania problemu niemieckiego, które zapewniłoby im bezpieczeństwo, wolność i niepodległość, a zarazem uczyniłoby zadość słusznym postulatom narodowym narodu niemieckiego.

W tej walce o przyszłość Niemiec, a przyszłość Europy, o pokój świata, jednoczą się demokratyczne siły całego narodu niemieckiego z demokratycznymi siłami innych narodów. Świadomość konieczności pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego łączy dziś ludzi o najrozmaitszych poglądach i przekonaniach, marksistów i katolików, konserwatystów i liberałów, robotników i przedsiębiorców, uczonych i duchownych, ludzi pochodzących z najrozmaitszych klas i warstw społecznych.

Następnie mówca omówił wyniki odbytej w listopadzie ub. r. w Berlinie międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

W dalszym ciągu referatu prof. Kulczyński powiedział:

Nie przedstawia niebezpieczeństwa zjednoczony naród niemiecki rządzący się zasadami demokracji i pokoju. Niebezpieczeństwo tkwi właśnie w utrzymywaniu i pogłębianiu sztucznego rozdziału Niemiec, w sojuszu bońskich reakcjonistów z najbardziej ekspansjonistycznymi elementami amerykańskiego kapitału monopolistycznego. Niebezpieczeństwo dla narodów Europy — i dla samego narodu niemieckiego — tkwi w tworzeniu w Niemczech nowego Wehrmachtu pod dowództwem tych samych generałów hitlerowskich, którzy wsławili się swoimi zbrodniami w Polsce i we Francji, we Włoszech i w Norwegii, w Grecji i w Związku Radzieckim.

Układy poczdamskie przewidywały wykarczowanie militaryzmu i hitleryzmu, ale zarazem głosiły zasadę jedności Niemiec. Ale właśnie dlatego określone koła agresywne, które pragnęły zachować dla swoich celów niemieckie elementy imperialistyczne, militarystyczne i faszystowskie, zwalczały i zwalczają zasadę jedności Niemiec. Zamiast polityki demokratyzacji, denazyfikacji i demilitaryzacji widzimy politykę wskrzeszania nazizmu i militaryzmu.

Daleko posunięte przygotowania do utworzenia Wehrmachtu, rozbudowa przemysłu wojennego, masowe zwalnianie hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, odbudowa faszystowskich organizacji, rozpasana propaganda na rzecz odwetu i nowej wojny, terror w stosunku do obrońców pokoju i patriotów niemieckich — oto niepełny zresztą obraz „demokracji" w reżimie bońskim. W zachodnich strefach okupacyjnych został utworzony rezerwat reakcji i militaryzmu, czemu musiało towarzyszyć pogłębienie rozdziału Niemiec. W wyniku tej polityki sprzecznej z układami poczdamskimi, sprzecznej z wolą narodów, które poniosły tak wielkie ofiary w walce z zaborczym imperializmem niemieckim i ślubowały, że nie dopuszczą do jego wskrzeszenia, wytworzyło się w Niemczech, w centrum Europy, ognisko zapalne, będące jedną z ważnych przyczyn wzrostu napięcia międzynarodowego.

Uwieńczeniem tej polityki groźnej dla sprawy pokoju są właśnie układy z Bonn i Paryża, które słusznie zostały nazwane układami wojennymi. Jest bowiem rzeczą zrozumiałą, że jawna odbudowa odwetowego Wehrmachtu z jednej strony i przedłużona na praktycznie nieograniczony okres czasu okupacja Niemiec zachodnich nie służą i służyć nie mogą sprawie pokoju.

Historyczny zwrot w stosunkach między narodem polskim a niemieckim — wkładem w walkę o zachowanie pokoju

Ewolucja wydarzeń w Niemczech nie mogła nie zaalarmować wszystkich sił pokoju i demokracji w Europie — łącznie z siłami patriotycznymi narodu niemieckiego, które widzą jasno w jaką przepaść wciągany jest raz jeszcze naród niemiecki przez te same siły reakcji, które zawsze były motorem polityki agresji. Głosowanie w Bundesracie — o czym już wspominaliśmy — jest tylko jednym z przejawów tego niepokoju i protestu.

Naród polski ma szczególny tytuł do zabierania głosu w sprawie niemieckiej. Mamy ten tytuł dlatego, że przez długie wieki historia naszych dwóch narodów była historią walki i rozlewu krwi, była historią oporu naszego narodu przeciwko osławionemu „Drang nach Osten", który wyrządził tak wiele krzywd narodowi polskiemu. Mamy tytuł do przemawiania w sprawie niemieckiej, dlatego, że w ostatniej wojnie ponieśliśmy niepowetowane straty kulturalne i olbrzymie straty materialne. Ale mamy również tytuł do występowania w sprawie niemieckiej dlatego — że mamy kilkuletnie doświadczenie współżycia z Niemiecką Republiką Demokratyczną, które świadczy najlepiej o tym, że naród polski i naród niemiecki mogą żyć w pokoju, w przyjaźni i współpracy dla obopólnego dobra i szczęścia całej Europy. *(Oklaski).*

Ten historyczny zwrot, jaki zaszedł w stosunkach pomiędzy narodem polskim a niemieckim jest wspólnym dobrem nie tylko obu naszych narodów, ale wszystkich narodów Europy, wszystkich narodów świata. Jest niezbitym dowodem realności pozytywnego, opartego na pokoju, sprawiedliwości i demokracji rozwiązania zawiłej sprawy stosunków między narodem niemieckim a jego sąsiadami. Ani naród polski, ani naród niemiecki, nie pozwolą sobie wyrwać tego wielkiego osiągnięcia, które jest jednym z fundamentów pokoju w Europie, a które właśnie starają się zniszczyć siły odwetu i agresji hodowane w Niemczech zachodnich. Świadomość, że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju przeniknęła już głęboko narody Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej i przenika coraz głębiej — wbrew nikczemnej odwetowej nagonce — w naród niemiecki po tamtej stronie Łaby, przenika coraz głębiej narody Europy zachodniej, które rozumieją coraz lepiej, że granica pokoju na Odrze i Nysie jest również granicą ich własnego bezpieczeństwa i wolności.

I właśnie dlatego, że mamy z jednej strony doświadczenie z Niemcami dnia wczorajszego, które siły agresji odbudowują dziś na zachód od Łaby i z Niemcami dnia dzisiejszego — z Niemiecką Republiką Demokratyczną — mamy nie tylko prawo, ale i obowiązek rzucenia na szalę jednolitej woli naszego narodu na rzecz sprawiedliwego i słusznego uregulowania sprawy niemieckiej.

Naród nasz zajęty jest pokojowym budownictwem. Rusztowania nowych domów i fabryk, szkół i uczelni, odbudowa pomników i świątyń jest wyrazem naszego pokojowego budownictwa, jest wyrazem naszej wiary w możliwość i konieczność zachowania i utrwalenia pokoju, w możliwość i konieczność współżycia narodów bez względu na ich społeczny i polityczny ustrój. W odbudowie Warszawy, w odbudowie Gdańska i Wrocławia w twórczej wytężonej pracy, jaką tętni nasz kraj, przejawia się nasza wola pokoju i wola obrony pokoju. I dlatego, że bronimy pokoju, dlatego popieramy z całego serca dążenia patriotycznych i demokratycznych sił narodu niemieckiego, dążenia mające na celu wyrwanie zachodniej części Niemiec z okowów obcego panowania i zjednoczenia Niemiec w demokratycznym, pokój miłującym państwie. Sprawa, o którą walczą dzisiaj patrioci niemieccy, jest pięknym wkładem do walki o pokój i porozumienie między narodami, jaką prowadzi cała postępowa ludzkość pod wodzą Związku Radzieckiego, ostoi wolności i niepodległości ludów.

Jeżeli walczymy o pokój, o porozumienie między narodami, jeżeli walczymy o jeden z najważniejszych warunków realizacji tego pokoju — to jest — o sprawiedliwe rozwiązanie problemu niemieckiego — to mamy pełną świadomość, że działamy nie tylko w interesie narodu polskiego, ale i wszystkich narodów Europy.

W poczuciu naszej nierozerwalnej więzi z całym obozem pokoju, w poczuciu wspólnych dążeń i celów z patriotycznym ruchem walki przeciwko układom wojennym z Bonn i Paryża — zarówno w Niemczech, jak we Francji i w innych krajach Europy zachodniej — żądamy pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego w duchu układu w Poczdamie, tak, aby raz na zawsze usunąć możliwość agresji imperializmu niemieckiego zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie.

Sprawa niemiecka może i powinna być rozwiązana na podstawie porozumienia czterech mocarstw

Narody Europy zachodniej rozumieją coraz lepiej, że układ o armii europejskiej, którego istotne cele są ukrywane pod zasłoną dymną rzekomego zabezpieczenia przed niebezpieczeństwem hegemonii i ekspansji militaryzmu niemieckiego na zachodzie — w rzeczywistości zmierza do realizacji tej hegemonii.

Coraz trudniej jest ukryć przed oczami narodów właściwą treść tych układów wojennych, które niosą za sobą likwidację suwerenności krajów uczestniczących w tzw. wspólnocie obronnej na rzecz odrodzonego imperializmu niemieckiego i nieuchronnie zmierzają do jego hegemonii, zaś w praktyce pchają Europę w odmęt straszliwej wojny. Jaka jest gwarancja, że odbudowany pod osłoną „armii europejskiej" Wehrmacht nie zechce zwrócić się w pierwszym rzędzie przeciwko krajom zachodniej Europy, ażeby tam przede wszystkim zaspokoić swe tradycyjne apetyty zaborcze?

Gdzie jest gwarancja, że militaryści z Bonn nie użyją swej odbudowanej siły zbrojnej przeciwko Belgii, Holandii, Francji czy Wielkiej Brytanii?

Doświadczenie historyczne uczy, że nie tylko takiej gwarancji nie ma, ale, że przeciwnie wszystko przemawia za tym, że ekspansja odrodzonego imperializmu niemieckiego skierowana będzie przeciwko tym narodom Europy zachodniej, których koła rządzące własnymi rękami pomagają i popierają odbudowę ogniska agresji w Niemczech zachodnich.

Narodom Europy zachodniej mówi się, że mają rzekomo do wyboru, albo armię europejską — jako mniejsze zło, lub odbudowę Wehrmachtu bez ramek armii europejskiej — jako większe zło. Nie trzeba długo rozwodzić się nad tym, że tego rodzaju postawienie zagadnienia jest zupełnie fałszywe. W rzeczywistości wybór jest zupełnie inny. Istnieje wybór pomiędzy narzuconymi narodowi niemieckiemu i narodom Europy zachodniej wojennymi układami separatystycznymi a prawdziwym traktatem pokojowym, który by zabezpieczał zjednoczenie Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych, odpowiadających najżywotniejszym interesom zarówno narodów sąsiadujących z Niemcami jak i samego narodu niemieckiego.

Nie ulega wątpliwości, że świadomość, iż jedyną drogą prowadzącą do pokoju w Europie jest zjednoczenie Niemiec na podstawach demokratycznych i pokojowych, poczyniła znaczne postępy w opinii publicznej krajów zachodnio - europejskich. Narody rozumieją coraz lepiej, że odbudowa militaryzmu niemieckiego nie ma na celu obrony Europy, lecz ma służyć jej zniszczeniu, że pod płaszczykiem obronności przygotowywana jest agresja przeciwko narodom miłującym pokój.

Naród polski z uczuciem szczególnej sympatii i solidarności śledzi potężny ruch przeciwko ratyfikacji układów z Bonn i Paryża, jaki rozwija się z niesłabnącą siłą we Francji. Doświadczenia historyczne dowodzą, że interesy Polski i Francji w odniesieniu do problemu niemieckiego pokrywają się całkowicie, że odbudowa zaborczego i odwetowego militaryzmu niemieckiego zagraża w równej mierze Francji i Polsce. *(Oklaski).*

I dlatego dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek łączy nas z patriotycznym ruchem wielkiego narodu francuskiego wspólna sprawa zachowania pokoju, wspólna walka przeciwko odradzaniu hitlerowskiego imperializmu — tak, jak łączyła nas wspólna walka przeciwko okupantom hitlerowskim w czasie ostatniej wojny.

Naród francuski graniczący z Niemcami ze strony zachodniej i naród polski graniczący z nimi od wschodu mogą i powinny złączyć swe wysiłki dla przyczynienia się do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Widzimy z głębokim zadowoleniem, że w walce o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego, w walce przeciwko ratyfikacji układów z Bonn i Paryża łączą się we Francji ludzie najrozmaitszych przekonań i opinii, ludzie najrozmaitszych środowisk, warstw społecznych i partii politycznych, którzy rozumieją dobrze śmiertelne niebezpieczeństwo jakie zawisłoby nad Francją w wypadku ratyfikacji i wejścia w życie układu o armii europejskiej.

Wierzymy głęboko, że patriotyczne siły narodu francuskiego pokrzyżują plany wrogów pokoju, wrogów zarówno narodu francuskiego jak i narodu polskiego, że odrzucą tzw. układ o armii europejskiej i przez to ułatwią zawarcie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi i demokratycznymi Niemcami *(Oklaski).*

A czyż pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego nie leży również w żywotnym interesie narodu angielskiego? Czy naród angielski zapomniał już bombardowania Londynu i Coventry, czy ma on pewność, że odbudowana przez protektorów zza oceanu Luftwaffe nie zechce w pewnym momencie nawiedzić miast brytyjskich? Czy nie jest zainteresowany w istnieniu pokojowych i zjednoczonych Niemiec i naród amerykański? Zjednoczone pokojowe Niemcy to również gwarancja pokoju dla narodu amerykańskiego.

Żyjemy w epoce, kiedy narody natchnione słowami Chorążego Pokoju Józefa Stalina biorą sprawę pokoju w swoje ręce i zdecydowane są bronić jej aż do końca. Widzimy jak następuje przełom w świadomości narodów, widzimy z jak potężną siłą zbudziła się nadzieja pokoju i jak wzmogła się, jak podniosła się niby przypływ morza — wola pokoju narodów.

Wierzymy głęboko, że ta wola narodów doprowadzi do konferencji czterech mocarstw w celu zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami — z Niemcami zjednoczonymi, niezawisłymi, pokojowymi i demokratycznymi; wierzymy, że pokój zostanie zachowany i utrwalony w Europie i na całym świecie *(Oklaski).*

W hasłach pierwszomajowych, wysuniętych przez Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, szczególną uwagę zwraca hasło: „Niech żyje pokój między narodami! Nie ma takiej spornej lub nierozwiązanej sprawy, której nie można byłoby rozwiązać w drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia zainteresowanych krajów!" Sprawa niemiecka może i powinna być rozwiązana na podstawie porozumienia czterech mocarstw.

Wzmacniając naszą Ludową Ojczyznę, wzmacniając nasze Państwo Ludowe, realizując nasz wielki plan 6-letni, zacieśniając szeregi Frontu Narodowego, zacieśniając braterski sojusz i przyjaźń z naszym wielkim wyzwolicielem i sojusznikiem Związkiem Radzieckim — naród polski tym większy wkład wniesie we wspólne dzieło walki o rozwiązanie problemu niemieckiego, o zapewnienie pokoju w Europie. Prowadzimy tę walkę pewni słuszności sprawy, o którą walczymy, zacieśniając braterskie i przyjazne stosunki z Niemiecką Republiką Demokratyczną, ze wszystkimi siłami demokratycznymi i patriotycznymi w Niemczech zachodnich, ze wszystkimi siłami pokoju i postępu, z patriotami wielkiego narodu francuskiego, z tymi siłami, które w krajach Europy zachodniej podnoszą dzisiaj wysoko sztandar pokoju i niepodległości narodowej, sztandar przyjaźni między narodami. *(Długotrwałe oklaski).*

Czytelnicy i korespondenci piszą

Gdy Komitet Frontu Narodowego żyje sprawami gromady

Jednym z dobrze pracujących w naszej dzielnicy Komitetów Frontu Narodowego jest gromadzki komitet w Lesie (dzielnica Warszawa-Wawer).

Dzięki aktywnej pracy członków komitetu gromada Las terminowo wypełnia swoje obowiązki względem państwa, sprawnie przeprowadza wiosenne prace polowe, zobowiązała się nie zostawić ani kawałka niewykorzystanej ziemi itp.

Z inicjatywy Komitetu Frontu Narodowego gromada postanowiła wybudować świetlicę gromadzką.

Komitet pomaga w pracy miejscowemu kołu ZMP, które kończy obecnie remont tymczasowej świetlicy oraz realizuje inne zobowiązania, podjęte dla uczczenia pamięci Józefa Stalina.

Ostatnio komitet zainicjował zbiórkę złomu na budowę metra. Zebrano około 6 ton złomu.

Źródłem osiągnięć komitetu jest kolektywna i pełna zapału praca jego 10 członków - aktywistów gromadzkich. Komitet odbywa w soboty wieczorem posiedzenia, na których omawia bieżące sprawy, rozpatruje prośby i bolączki mieszkańców gromady. Komitet jest ściśle związany z gromadą i żyje jej sprawami.

Energicznym przewodniczącym komitetu jest ob. Franciszek Lasek, ofiarnie pracują aktywiści jak ob. Tadeusz Lepianka, Władysław Kurkowski i inni.

Są i pewne braki w pracy komitetu, jak np. niedostateczne powiązanie z miejscowym kołem ZSCh, ale są one stopniowo usuwane.

LUCJAN MASŁOWSKI
Radość

Jakie kierownictwo – taka robota

W lutym br. Zakłady Remontowo-Montażowe w Żarach podległe WZGS w Zielonej Górze rozpoczęły w Nowym Miasteczku (powiat Kożuchów woj. zielonogórskie) remont gospody Gminnej Spółdzielni. Remont miał być zakończony w tym samym miesiącu. Tymczasem minął nie tylko luty, ale jeszcze marzec i kwiecień, a gospoda nie została wyremontowana.

Jakość wykonanej dotychczas roboty również pozostawia wiele do życzenia.

Farba z odmalowanych ścian już teraz odpada. Sufit chociaż był dwukrotnie malowany, nie jest wcale bielszy niż przedtem. Gdy prezes GS zwrócił się do malarzy z prośbą o pomalowanie sufitu po raz trzeci, malarze oświadczyli, że mają polecenie malować dwa razy bez względu na to, jaki będzie rezultat wykonanej pracy.

W budynku zainstalowano centralne ogrzewanie. Instalacje przeprowadzono jednak w odległości 50 cm od ścian — z braku „kolanek", o które nie zatroszczyły się Zakłady w Żarach. Przewody, które mogły być umieszczone pod podłogą, zostały założone powyżej jej poziomu, wskutek czego podłoga będzie w tych miejscach wygórowana.

Bałagan i brakoróbstwo zaczęło się zresztą od początku.

Po przyjęciu przez Zakłady zlecenia na remont gospody, przyjechał do Nowego Miasteczka murarz, który miał przywieźć potrzebne do robót rusztowanie. Ponieważ rusztowania nie przywiózł, postanowił rozebrać jakiś budynek, aby uzyskać potrzebny materiał. Gdy Prezydium Gminnej Rady Narodowej takiego budynku nie dało, rozebrał parkan, znajdujący się przy gospodzie.

Murarze po przeprowadzeniu wstępnych prac odjechali. Przyjechał wówczas malarz — też bez niezbędnych do roboty narzędzi. Pędzel pożyczył w Gminnej Spółdzielni, za naczynie do farb posłużył mu kufel od piwa, wypożyczony w gospodzie.

I tak wygląda cała robota.

Zarząd Gminnej Spółdzielni dokłada wszelkich starań, żeby gospoda była jak najszybciej wyremontowana, przygotował w tym celu wszystkie konieczne materiały budowlane, które stale uzupełnia. Wysiłki zarządu rozbijają się jednak o opieszałość i niedbalstwo Zakładów Remontowo - Montażowych w Żarach.

JERZY GĄSIOREK

Śladem listów naszych czytelników

„Plac fabryczny czy zbiornica złomu"

Pod powyższym tytułem opublikowaliśmy dn. 27.III. br. korespondencję tow. Józefa Rólki o zawalonym złomem placu w Łódzkich Zakładach Włókien Sztucznych.

W związku z tą notatką Pełnomocnik do spraw Surowców Wtórnych Żelaza, Stali i Metali Nieżelaznych Ministerstwa Przemysłu Chemicznego przeprowadził lustrację gospodarki złomem w Łódzkich Zakładach Włókien Sztucznych. W wyniku tej lustracji zarządzono, aby zakłady:

1) natychmiast przystąpiły do zbiórki, sortowania i wysyłki złomu metali czarnych i kolorowych znajdujących się na całym terenie fabrycznym;

2) przeznaczyły odpowiednie miejsce wyłącznie do składowania złomu;

3) usunęły, posortowały i odstawiły do zbiornic złom znajdujący się w warsztatach i halach remontowych;

4) wysortowały ze złomu materiał użytkowy i zgodnie z obowiązującymi przepisami zmagazynowały go.

Dziennikarze angielski i kanadyjski przybyli do Warszawy

(f) W dniu 28 bm. przybyli do Warszawy dziennikarze: angielski i kanadyjski. Pierwszy z nich — Walter Farr jest reprezentantem konserwatywnego dziennika angielskiego „Daily Mail", drugi — William Stevenson reprezentuje dziennik kanadyjski „Toronto Star".

Przybyłych na lotnisku Okęcie witali przedstawiciele Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą i Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. (PAP)

Zwycięstwo wyborcze Francuskiej Partii Komunistycznej

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

Joanny Berlioz

Paryż, 29 kwietnia

W niedzielę 26 kwietnia odbyły się we Francji wybory samorządowe. Wbrew przewidywaniom frekwencja wyborcza była bardzo duża, co najlepiej dowodzi, że w masach francuskich rośnie zainteresowanie problemami polityki wewnętrznej i zagranicznej kraju. Burżuazyjna prasa zapowiadała klęskę partii komunistycznej i z góry wymieniała gminy, z których komuniści „będą musieli się wynieść". Wrogowie ludu liczyli na skuteczność terroru i represji, na oszczerczą kampanię przeciwko siłom postępu prowadzoną przy pomocy afiszy i gazet, broszur masowo wysyłanych do mieszkań wyborców. Tworzono koalicje, obejmujące wszystkie partie antykomunistyczne. W wielu gminach koalicje takie obejmowały również partię socjaldemokratyczną. Ale reakcja sprzedawała skórę na niedźwiedziu, zanim zaczęło się polowanie. W miarę jak napływały rezultaty wyborów, rosła konsternacja kół rządzących. Prasa i radio zmuszone były pisać i mówić o wzmocnieniu pozycji komunistów, o tym, jak wielkie poparcie zyskała Komunistyczna Partia Francji wśród robotników, jakim zaufaniem darzą ją najszersze masy pracujące.

Wybory 26 kwietnia stały się wielkim zwycięstwem naszej partii, zwycięstwem sprawy niezawisłości narodowej, sprawy demokracji i pokoju. Komunistyczna Partia Francji nie tylko nadal pozostała pierwszą partią Francji, ale nawet zwiększyła szczególnie w ośrodkach przemysłowych — swój stan posiadania.

Najbardziej znamiennym faktem jest to, że w Paryżu FPK zwiększyła swój stan posiadania o trzy mandaty. Na ogólną liczbę 90 mandatów na naszą partię przypada obecnie 28 mandatów, to znaczy 27,46 procent głosów wyborczych — w porównaniu z 25,9 proc., jakie uzyskała FPK w wyborach 1947 roku. Na pierwszym miejscu znaleźliśmy się również w całym okręgu paryskim. W departamencie Sekwany komuniści stanęli na czele 55 z 80 gmin.

W departamencie Seine et Oise uzyskaliśmy 10 tysięcy głosów więcej niż w poprzednich wyborach i ponownie zdobyliśmy pierwsze miejsce, zagarnięte w 1945 roku przez gaullistowską partię RPF. W Marsylii — drugim mieście Francji, zdobyła partia 24 mandaty na 63. W okręgach przemysłowych Nord i Pas de Calais partia komunistyczna zanotowała znaczny przyrost głosów. Manifestacyjnie wystawiony na czoło listy komunistycznej w jego rodzinnym mieście, bohaterski marynarz i bojownik o pokój Henri Martin wybrany został dużą większością głosów.

Oceniając wyniki wyborów należy stwierdzić druzgocącą klęskę gaullistów. RPF, której 6 lat temu udało się pociągnąć za sobą wielu niezadowolonych i zagarnąć sporo wielkich merostw — tym razem znalazła się nieomal na ostatnim miejscu. W Paryżu zamiast dawnych 52 mandatów gaulliści zdobyli tylko 10. Świadczy to wymownie, że kraj masowo odwraca się od faszystowskich awanturników i że „narodowa" demagogia de Gaulle'a — poniosła pełne fiasko. Stwierdzić należy również, że w niektórych miejscowościach socjalistom udało się ponownie zdobyć kilka mandatów, które utracili w ostatnich latach. Dwie są tego przyczyny. Po pierwsze — SFIO zajęła w kampanii wyborczej rzekomo „opozycyjne" stanowisko wobec rządu Mayera. Toteż pewne warstwy świata pracy, które nie zrozumiały oszukańczej polityki przywódców SFIO, oddały na nią swe głosy w przekonaniu, że głosują przeciw polityce przygotowań wojennych. Po drugie — głosowały na SFIO tym razem pewne elementy drobnomieszczaństwa rozczarowane reakcyjną, antynarodową polityką partii tradycyjnej prawicy. Tam natomiast, gdzie SFIO zawierała koalicje z gaullistami — wielu jej szeregowych członków oddało swe głosy na komunistów, jawnie buntując się przeciw brudnym machinacjom reakcyjnych przywódców.

Potężnym poparciem udzielonym partii komunistycznej masy pracujące wyraziły protest przeciw polityce rządu „Monde" pisze w związku z tym: „Rząd i inne partie źle czynią, nie przywiązując dostatecznej wagi do faktu, że klasa robotnicza głosuje, że coraz liczniej stawia się do urn wyborczych. Powinni oni sobie zdać sprawę, że najbardziej żywotne sfery w kraju wymykają się spod ich wpływów".

Po partii komunistycznej największą ilość głosów zyskały ugrupowania prawicowe, występujące pod szyldem „niezależnych", a kierowane w istocie przez wielki kapitał. „Niezależni" usiłowali w kampanii wyborczej odciąć się od przywódców tych wszystkich reakcyjnych partii, co do których wyborcy całkowicie niemal się rozczarowali, nie omieszkali również występować z krytyką rządu Mayera.

Wyniki wyborów samorządowych wskazują, że większość narodu francuskiego nie popiera polityki rządu, polityki militaryzacji gospodarki, pogarszania sytuacji najszerszych mas, a z drugiej strony — polityki sankcjonującej „europejski" Wehrmacht. Przeciwnie mimo terroru i represji poważne sukcesy odniosła Komunistyczna Partia Francji, kierowniczka walki ludu francuskiego o chleb, o swobody demokratyczne, o pokój.

DZIŚ START DO VI WYŚCIGU POKOJU

W środę 29 bm. odbyła się w Bratysławie w godzinach wieczornych uroczysta inauguracja VI Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rude Pravo". Uroczystość ta odbyła się w sali Konserwatorium w Bratysławie z udziałem wszystkich uczestników wyścigu, przedstawicieli społeczeństwa Bratysławy oraz miejscowych władz.

Po przedstawieniu wszystkich zespołów kolarskich, które znalazły się już w Bratysławie, do zebranych przemówił przewodniczący Słowackiego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu tow. Viktory:

Następnie zabrał głos Przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów Bereanu, który w przemówieniu swym oświadczył, że Międzynarodowy Związek Studentów ufundował w związku z VI Wyścigiem Pokoju nagrodę drużynową dla zwycięskiego zespołu, a zwycięzcę indywidualnego zaprasza jako gościa na IV Festiwal Młodzieży i Studentów do Bukaresztu.

Następnie dziewczęta ze słowackiego zespołu pieśni i tańca Lucznica wręczyły kolarzom pamiątkowe chustki.

Na zakończenie wieczoru odbył się piękny pokaz ludowych pieśni i tańców słowackich w wykonaniu członków słowackiego zespołu pieśni i tańca Lucznica.

Do środy spośród zaproszonych na VI Wyścig Pokoju drużyn znajdują się już w Bratysławie wszystkie zespoły z wyjątkiem Włoch oraz Szwecji. Szwedzi z powodu złych warunków atmosferycznych zmuszeni zostali do oczekiwania w Kopenhadze na samolot, który ma ich przywieźć do Czechosłowacji. Przyjazd kolarzy szwedzkich spodziewany jest w czwartek 30 kwietnia.

Austriacy, którzy przybyli do Bratysławy w późnych godzinach wieczornych we wtorek, wystąpią w VI Wyścigu Pokoju w następującym składzie: Deutsch, Fülöp, Gastaltner, Müller, Sitzwohl i Bulla. Z zawodników tych Deutsch i Sitzwohl startowali w V Wyścigu Pokoju, uzyskując w nim szereg dobrych wyników. Deutsch m. in. zwyciężył w I etapie na terenie NRD, prowadzącym z Bautzen do Berlina, a w klasyfikacji indywidualnej V Wyścigu Pokoju zajął 7 miejsce.

W drużynie duńskiej, która przybyła do Bratysławy niemal jednocześnie z Austriakami, znajdują się następujący zawodnicy: Olsen, Andersen, Pedersen, Jorgensen, Ostergaard i Thygesen. Duńczycy mówią, że szczególnie starannie przygotowali się do startu w VI Wyścigu Pokoju.

W środę późnym wieczorem przybyła także drużyna angielska pod kierownictwem Cozensa. W zespole angielskim walczyć będą następujący zawodnicy: Meitland, Thomas, Procter, Jones, Newman. Szósty kolarz drużyny angielskiej przybędzie do Bratysławy samolotem w czwartek. Kolarze drużyn zagranicznych, którzy spotykali się z przybyłymi do Bratysławy zawodnikami angielskimi, twierdzą, że jest to zespół silny, w którym zwłaszcza Meitland i Thomas są kolarzami o wysokiej klasie.

W środę po południu załoga fabryki „Stavomontaż" przyjmowała w ramach patronatu drużynę Polonii Francuskiej. Na przyjęcie to zaproszeni zostali również kolarze polscy oraz kolarze FSGT. Przyjęcie, w czasie którego wystąpował fabryczny zespół artystyczny upłynęło w serdecznej atmosferze.

W drużynie Norwegii zamiast Hansena pojedzie ostatecznie Hammerstad.

W dniu 1 maja br. start ostry do I etapu z Bratysławy do Brna, długości 156 km, nastąpi o godz. 13-ej. Przyjazd pierwszych zawodników na metę w Brnie spodziewany jest około godz. 17-tej.

Uczestnicy VI Wyścigu Pokoju otrzymali już numery startowe. Polacy mają następujące: numer 79 — Wilczewski, 80 — Hadasik, 81 — Królak, 82 — Klabiński, 83 — Wójcik i 84 — Ulik.

Rok temu

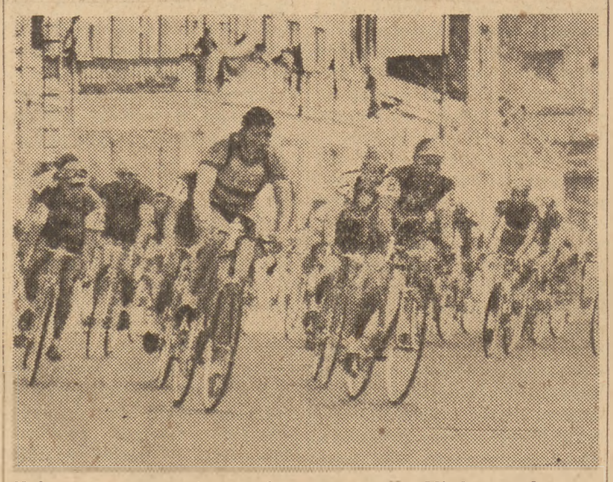

Kolarze — uczestnicy zeszłorocznego, V Międzynarodowego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rude Pravo" udają się po starcie honorowym, który odbył się na Stadionie Wojska Polskiego na start ostry do I etapu dookoła Warszawy

Nie rekordy lecz trwałe osiągnięcia

W „Stomilu" w przededniu 1 Maja

Wiosna zdobyła już Poznań i na dobre się w nim umocniła.

Jutro, jak co rok — popłyną słonecznymi ulicami potężne pochody. Już stoją megafony, dekoracje, transparenty.

Radosne manifestacje 1-majowe to jednocześnie podsumowanie naszych osiągnięć. Dlatego właśnie już od kilku tygodni w całym kraju żywiej pracowały silniki maszyn, jeszcze sprawniejsze były ręce ludzi. Dlatego to — w fabrykach i na wsi, w biurach i instytucjach podejmowano zobowiązania, zaciągano warty produkcyjne.

Właśnie — w fabrykach...

*

„Dla wzmocnienia potęgi i obronności Polski Ludowej, dla zabezpieczenia pełnego wykonania planu rocznego, na cześć święta narodowego 1 Maja..." — tak rozpoczyna się uchwała załogi ZPG „Stomil" o podjęciu w dniu 30 marca długookresowego zobowiązania.

Zadania postawili sobie niemałe: drogą zwiększenia o 1,2 proc. planowanej wydajności wykonać do końca roku 140 ton dodatkowej produkcji, dać 22,5 tony więcej I gatunku, zmniejszyć braki o 10 proc. Zadania te rozłożono na wszystkie miesiące roku.

Konieczność wzmożenia wysiłku, rozwiązywania szybko i sprawnie pojawiających się problemów — dała natychmiast znać o sobie.

Na wydziale konfekcji i wulkanizacji opon samochodowych pierwszym warunkiem uzyskania zaplanowanej oszczędności roboczogodzin okazała się sprawa zrównania jaskrawej dysproporcji w normach — przez podwyższenie szeregu zaniżonych norm, przeniesienie części robotników do innych wydziałów, przez — tym samym — zwiększenie wydajności pracy.

Robotnicy rozumieli, że początkowo niełatwo im będzie utrzymać ogólną wydajność wydziału. Ale wiedzieli także: produkcję muszą podnieść, 1 Maj trzeba powitać z jasnym czołem.

*

Powiedzmy od razu: w pierwszych dniach, gdy liczba ludzi w wydziale zmniejszyła się, wkradło się trochę bałaganu. Kierownicy zmian i brygadziści chwilami gubili się. Trzeba było „pożyczać" kilku ludzi z innego wydziału.

Trwało to parę dni. Potem zaczęły zjawiać się pomysły racjonalniejszego rozstawienia ludzi. Okazało się, że np. na bieżnikach zamiast dwóch z powodzeniem wystarczy jedno stanowisko. Zmiana tow. Nowickiego pierwsza zrezygnowała z „gości".

Mistrzom i brygadzistom wrócił spokój.

A jednak, kiedy podsumowano wyniki I dekady, okazało się, że oddział jest „pod planem", niewiele, ale kilka procent brakuje.

Na krótkiej naradzie, po rozważeniu wszystkich „za" i „przeciw" załoga postanowiła: wyrównamy niedobór, pójdziemy dalej — rytmicznie.

Jednego tylko nie przewidziano...

11 kwietnia nastąpiła awaria kabla wysokiego napięcia. Na 15 godzin zamarły maszyny. A jednak... W sprawozdaniu z realizacji zobowiązań w II dekadzie, napisali: 100-procentowe wykonanie planu i zobowiązań możliwe było tylko dzięki wartom 1-majowym.

Bo warty zaciągnęła większość.

W te dni konfekcjoner, tow. Konieczny zwiększył wydajność o 40 proc.; w jednym z tych dni konfekcjoner Wlazły wykonał w ciągu zmiany 38 opon, gdy norma wynosi 18. W te dni wszyscy niemal robotnicy i technicy dawali z siebie znacznie więcej, niż normalnie.

Nie obyło się jednak bez niedociągnięć. Najważniejsze — to niewykonanie zobowiązań — z wyjątkiem dwu asortymentów — w zakresie jakości. Jest to wyraźne zaniedbanie kierownictwa, które energicznie organizując walkę o plan ilościowy, zarzuciło tę tak ważną sprawę. Jest to poważna nauka i przestroga, z której trzeba szybko wyciągnąć wnioski.

*

Na tym w zasadzie można by zakończyć tę krótką historię. Można by nakreślić jeszcze np. sylwetkę tow. Wlazłego — powiedzieć, że właśnie Polska Ludowa dała mu — synowi średniorolnego chłopa — zawód i wysokie kwalifikacje; u kazać, z jakim wysiłkiem dobijał się swych 38 opon.

I wszystko to potwierdzałoby prawdę o wielkiej ofiarności, z jaką załogi walczą o plan w swoich fabrykach.

Lecz czy to właśnie jest charakterystyczne dla tego 1 Maja, czy to właśnie pozwala odróżnić go od poprzednich? Co — jednym słowem — jest istotne i nowe w świadomości załogi? Bo przecież rok czy dwa lata temu robotnicy również zaciągali warty, także zwiększoną wydajnością i produkcją czcili swoje święto.

Poszukajmy.

*

Jest ich na oddziale dwóch, dwóch najlepszych — Konieczny i Wlazły. Wlazły — jak przyznają wszyscy, góruje zdolnościami. Umysł ma chwytliwy, prędki i dryg do roboty.

Konieczny należy do nieco powolniejszych.

Wlazły wierzy w siebie, nie lubi by mu zwracać uwagę. Gdy przyjdzie ochota, potrafi „ciągnąć" jak nikt. Lecz wystarczy, by np. ktoś go tylko jednego dnia przewyższył, albo skrytykował — wtedy „staje dęba". Zaczynają się długie przerwy „na papierosa", wyniki spadają — jak np. 15 bm. — czasem daleko poniżej normy dziennej.

Gdy go zapytać o to, odpowie niezbyt grzecznie, że „człowiek to nie maszyna", że „dziś jest zmęczony".

Koniecznemu robota idzie ciężej, ale równo — bez wyskoków i załamań. Mówi: „zrozumiałem już dosyć dawno, że przecież nie chodzi o to, by robić plan zrywami. Fabryka musi pracować rytmicznie, a więc trzeba, by każdy robotnik tak pracował. To właśnie każe mi nigdy nie zmniejszać produkcji, a na odwrót — podnosić ją — każdego dnia.

Jednak załoga nie tak patrzyła na sprawę. Ludzi pociągała i wzbudzała ich podziw lekkość z jaką Wlazły pracuje w swoich „dobrych" dniach: „uważaliśmy, że mimo wszystko on jest lepszy" — opowiada tow. Peta.

Ale niedawno coś się zmieniło. Załoga zaczęła inaczej oceniać. Gdy Wlazły pobił swój — i nie tylko swój — wynik, wykonując 38 opon w ciągu zmiany, załoga powiedziała: „sportowiec". I Wlazły zaczął się zastanawiać nad swoim stylem roboty... Nie tylko on. Wszyscy ci ofiarni, przodujący robotnicy, którzy pracowali dotąd zrywami, poczęli przemyśliwać i radzić się — chcąc przestawić się na systematyczne, rytmiczne wykonywanie i i przekraczanie norm.

Rachunek bowiem był prosty. W sumie do 24 bm. Konieczny wykonał jednak więcej opon niż Wlazły, a poza tym — wiadomo, że można na niego zawsze, w każdym dniu — liczyć.

Na pytanie, od kiedy datuje się ten zwrot opinii załogi, kierownik wydziału, inż. Leonhard odpowiada — od czasu, gdy zaczęliśmy realizować długookresowe zobowiązania.

I chyba właśnie to jest nowym elementem, który charakteryzuje wzmożoną pracę naszej klasy robotniczej, czczącej w ten sposób 1 Maja 1953 r.

ROMAN KARPIŃSKI

W STOLICY

Komunikacja miejska w dniu 1 maja

W dn. 1 maja bc. ruch tramwajowy i trolleybusowy będzie odbywać się jak następuje:

Wszystkie pociągi tramwajowe wozy trolleybusowe i autobusowe wyjadą z zajezdni normalnie wg rozkładów z dnia powszedniego.

Od godz 8 aż do zakończenia przemarszu pochodów komunikacja tramwajowa i trolleybusowa będzie wstrzymana na trasach:

Al. Jerozolimskie (od Pl. Zawiszy), Al. Poniatowskiego do Ronda Waszyngtona, ul. ul. Żelazna i Towarowa, Al. Niepodległości, ul. Marszałkowska (od Pl. Zbawiciela do Pl. Dzierżyńskiego).

Pozostałe trasy będą obsługiwane przez środki komunikacyjne miejskie z tym, że w czasie przemarszu pochodów poszczególnych dzielnic lub zakładów pracy — ruch będzie chwilowo wstrzymany.

Ruch tramwajowy i trolleybusowy będzie odbywać się wg poniższego planu:

TRAMWAJE

Na liniach: 1, 3, 6, 7, 12, 20, 26, 27 pociągi będą kursować normalnie bez z góry przewidzianych przerw.

Na niżej wyszczególnionych liniach pociągi będą kursować na skróconych trasach, a mianowicie:

linia 2 — na trasie ul. Wincentego — Dw. Wschodni, linia 5 — na trasie ul. Radzymińska — Stalowa, linia 8 — na trasie Powązki — Leszno — Okopowa, linia 10 — na trasie Służew — Pl. Unii Lub., linia 13 — na trasie Koło — Dw. Wschodni przez Most Śląsko-Dąbrowski, linia 14, — na trasie Rakowiecka — Pl. Unii Lub., linia 15 i 15-bis — na trasie Służewiec — Pl. Unii Lub., linia 24 — na trasie Powązki — Gocławek przez Most Śląsko-Dąbrowski, linia 25 — na trasie Kawęczyńska—Dw. Wschodni.

Pociągi pozostałych linii zjadą do godz. 9 do właściwych zajezdni. Normalna komunikacja na wszystkich liniach tramwajowych, zarówno nieczynnych, jak czynnych częściowo, będzie stopniowo przywracana poczynając od godz. 14.30.

TROLLEYBUSY

Do godz. 9 do zajezdni zjadą wozy wszystkich linii z wyjątkiem linii nr 51 — której wozy będą kursować na trasie Dw. Gdański, — Krak. Przedmieście — Miodowa.

AUTOBUSY

Autobusy linii 100 — o godz. 8 rano zjadą do garażu. O godz. 9.30 wyjadą ponownie z garażu, aby o godz. 10 oczekiwać na Wybrzeżu Kościuszkowskim przy Moście Śląsko-Dąbrowskim na pasażerów i rozpocząć kursowanie na odcinku: Most Śląsko-Dąbrowski — Pl. Komuny Paryskiej przez Wybrzeże Gdańskie i ul. Krasińskiego.

Autobusy linii 101 o godz. 8 rano zjadą do garażu. Wyjadą ponownie na miasto po zakończeniu manifestacji.

Autobusy linii 102, 102-bis do godz. 7 rano kursować będą normalnie. Od godz. 7.00 — autobusy tych linii kursować będą na trasie linii 115, tj. od Wiatracznej do Wawra. Po przejściu pochodu na miejsce zbiórki autobusy linii 102 i 102-bis kursować będą w miarę możności na trasie: Rondo Waszyngtona — Wawer.

Autobusy linii 103 kursować będą normalnie. O godz. 11 — autobusy linii 103 kursować będą do ul. Chełmskiej. Po opuszczeniu ul. Belwederskiej przez Dzielnicę Wilanów autobusy linii 103 kursować będą normalnie.

Autobusy linii 107, 108 kursować będą do godz. 8 na normalnej trasie.

Od godz. 8 autobusy linii 107 wzmocnione 4-ma wozami linii 117 oraz autobusy linii 108 kursować będą do rogu ul. Ludnej i Solca.

Autobusy linii 111, 111-bis, kursować będą do godz. 8 na normalnej trasie. Od godz. 8 autobusy linii 111 i 111-bis — kursować będą do placyku na ul. Puławskiej naprzeciw ul. Skolimowskiej. Z chwilą opuszczenia ul. Marszałkowskiej przez zbierających się do pochodu autobusy 111 i 111-bis kursować będą na normalnej trasie.

Autobusy linii 112 o godz. 8 zjadą do garażu. Wyjadą ponownie na linie po zakończeniu manifestacji.

Autobusy linii 113 kursować będą do godz. 8 na normalnej trasie. Od godz. 8 — do zbiegu Wału Miedzeszyńskiego z ul. Jakubowską.

Autobusy linii 114 do godz. 8 kursować będą normalnie. Od godz. 8 — do Pomnika Kopernika.

Autobusy linii 117 kursować będą normalnie do godz. 8. Od godz. 8 — 4 autobusy tej linii zasilą linię 107 na odcinku: Solec-Ludna — Pl. Bernardyński, pozostałe 3 wozy znajdować się będą na st. krańcowej przy ul. Wawelskiej, gotowe do kursowania z chwilą zakończenia manifestacji.

Autobusy linii 118 o godz. 8 zjadą do garażu.

Autobusy linii 119 kursować będą na normalnej trasie. W razie zatarasowania jezdni w Al. Świerczewskiego, autobusy linii 119 kursować będą od Zacisza do Szwedzkiej.

Autobusy linii 120 kursować będą normalnie. O godz. 11 przewiduje się zbiórkę Dzielnicy Wilanów na ul. Belwederskiej, wówczas — w razie trudności przejazdu autobusów do Pl. Unii Lubelskiej autobusy linii 120 kursować będą do ul. Belwederskiej róg Chełmskiej. Po opuszczeniu trasy przez Dzielnicę Wilanów autobusy linii 120 kursować będą normalnie.

Autobusy linii 123 kursować będą normalnie. W razie zatarasowania jezdni autobusy linii 123 kursować będą od Wawerskiej do rogu ul. Ząbkowskiej i Markowskiej.

Autobusy linii 125 zjadą do garażu o godz. 8.

Autobusy linii 126-bis kursować będą normalnie do godz. 8. Od godz. 8 — autobusy linii 126-bis kursować będą od Elektrociepłowni do ul. Ratuszowej. Po opuszczeniu Al. Stalingradzkiej przez Dzielnicę Praską, autobusy kursować będą normalnie.

Autobusy linii 128 do godz. 8 kursować będą normalnie. Po tej godzinie — do Pl. Narutowicza, przez Filtrową. Wyjazd z Pl. Narutowicza przez ul. Uniwersytecką.

Autobusy linii 104, 105, 106, 109, 110, 115, 121, 122, 124 i 127 kursować będą normalnie.

Autobusy linii 126-bis i 126 kursować nie będą. Po zakończeniu manifestacji, komunikacja będzie przywracana na wszystkich liniach tramwajowych, trolleybusowych i autobusowych.

Dla ułatwienia powrotu z manifestacji mieszkańcom Zoliborza i Bielan „Żegluga na Wiśle" uruchamia w dniu 1 maja statki, które kursować będą od mostu Poniatowskiego do Zoliborza.

Handel w dniach 30.IV. I.V. i 2.V.

W celu ułatwienia zaopatrzenia ludności pracującej w okresie poprzedzającym i następującym po dniu 1 maja — Wydział Handlu St. RN w m. st. Warszawie w porozumieniu z Min. Handlu Wewnętrznego przedłużył czas pracy sklepów spożywczych i sklepów przemysłowych w dniach 30.IV i 2.V do g. 21.

W dniu 1 maja wszystkie sklepy będą zamknięte. W związku z tym konsumenci, którzy kupują rano mleko w sklepach, powinni się w nie zaopatrzyć w dn. 30 bm. po południu. Miejski Zakład Mleczarski dostarczy bowiem wszystkim sklepom sprzedającym mleko dodatkowe jego ilości w czwartek tzn. 30.4 w godzinach między 17 — 18. Również otrzymają mleko we czwartek po południu konsumenci, którzy zamówili je z dostawą do domu.

W dniu 1 maja będą czynne wszystkie bary mleczne. W dniu tym warszawskie zakłady zbiorowego żywienia — restauracje, kawiarnie i cukiernie będą otwarte od godz. 6 rano. Następnie na godz. przed rozpoczęciem pochodu wszystkie zakłady zbiorowego żywienia w stolicy zostaną zamknięte i otwarcie ich nastąpi dopiero po zakończeniu pochodu.

Trasę pochodu obsługiwać będzie 436 ruchomych kiosków spożywczych oraz 129 wózków z owocami i słodyczami.

TEATRY

Polski — Ożenek — g. 18. **Kameralny** — Król i aktor — g. 19. **Ludowy** — ...I koń się potknie — g. 19. **Narodowy** — Zemsta — g. 19. **Nowy** — Uczone białogłowy — g. 18. **Syrena** — Z zegarkiem w ręku — g. 19.15. **Współczesny** — Domek z kart — g. 19 (premiera). **Nowej Warszawy** — Tor przeszkód — g. 19.15. **Domu Wojska Polskiego** — Stefan Czarniecki i jego żołnierze — g. 19. **Lalka** — Zielony mosteczek — g. 14 (ul. Różana 16). **Guliwer** — Janek nie panek — g. 17. **Studio** — Panna Maliczewska — g. 19 (ul. Jagiellońska 28).

KINA

Moskwa — Trzy opowieści — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. **Palladium** — Czarodziej Glinka — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. **Praha** — Cesarski piekarz I seria — g. 14, 16, 18, 20. **Śląsk** — Trzy opowieści — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. **Atlantic** — Za cenę życia — g. 15, 17.30, 20. **Polonia** — Zaorane miedze, Sport, radz. 9/52 — g. 15, 18.30 oraz Warszawska premiera — g. 16.30, 20. **Stolica** — Aktorka — dod. Ludowe zespoły sportowe — g. 14, 16, 18, 20. **W—Z** — Narzeczona z Turkmenii — g. 14, 16, 18, 20. **1 Maj** — Cud w Mediolanie — dod. W kraju socjal. 1/53 — g. 14, 16, 18, 20. **Ochota** — Wielkie polowanie — dod. Symulant — g. 14, 16, 18, 20. **Syrena** — Droga nadziei — dod. Przegl. sport. 4/52 — g. 16, 18, 20. **Tęcza** — Kurtyna w górę — dod. W prac. polskich astronomów — g. 16, 18, 20. **Lotnik** — Mitria Kokor — dod. Czy wiecie, że nr. 6/52 — g. 17, 19. **Olsztyn** (Włochy) — Krążownik Wareg — dod. Skoki na nartach — g. 18, 20.

PORANKI

Atlantic — Wędrówki czarodzieja — g. 12. **Syrena** — Stalowe serca — g. 14.

(Uwaga: repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin, Warszawa, ul. Jagiellońska 26, tel. 904-81).

RADIO

PIĄTEK 1 MAJA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.06, Wiadomości 6.00, 7.00, 8.00, 20.00, 23.00.

6.15 Pieśni rewolucyjne. 6.35 Muzyka popularna, 7.20 Muzyka ludowa różnych narodów, 7.45 Kalendarz Radiowy, 8.10 Muzyka rozrywkowa, 9.40 Transmisja z obchodu 1-majowego, 16.15 Muzyka rozrywkowa, 16.30 Przerwa, 18.00 Nowe nagrania pieśni i piosenek, 18.30 Na radiowej estradzie, 19.30 Muzyka taneczna, 20.36 Wiadomości sportowe, 20.40 Radzieckie melodie i piosenki, 21.10 Muzyka taneczna, 21.45 Reportaż dźwiękowy z VI Kolarskiego Wyścigu Pokoju, 22.00 Koncert Chopinowski w wyk. Haliny Czerny-Stefańskiej (w programie: polonez, ballada i mazurki), 22.25 Muzyka taneczna, 23.10 Koncert Orkiestry Polskiego Radia p.d. Stefana Rachonia.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.06, Wiadomości 6.00, 7.00, 8.00, 21.00, 23.50.

6.15 Pieśni rewolucyjne. 6.35 Muzyka popularna, 7.20 Muzyka ludowa różnych narodów, 7.45 Kalendarz Radiowy, 7.55 Przerwa, 8.10 Muzyka rozrywkowa, 9.40 Transmisja z obchodu 1-majowego, 16.15 Audycja dla dzieci p.t. „Majowe święto w Zielonce", 17.00 Koncert Orkiestry Rozgłośni Bydgoskiej PR p.d. A. Rezlera (w programie: Nowowiejski — uwertura „Swaty polskie", Statkowski - Rezler — Dumka i Krakowiak, Rybicki — Finał z koncertu na flet, solista L. Tejkowski, Dobrzyński — II Polonez), 17.36 Muzyka operetkowa, 18.00 Taneczne melodie w wyk. Zespołu Instrumentalnego p.d. J. Haralda, 18.30 Koncert solistów radzieckich, 19.00 Nowe nagrania pieśni i piosenek, 19.30 Na radiowej estradzie, 20.30 Muzyka ludowa w wyk. Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze" oraz ludowej kapeli Rozgłośni Warszawskiej p.d. St. Nawrota, 21.35 Wiadomości sportowe, 21.45 Reportaż dźwiękowy z VI Kolarskiego Wyścigu Pokoju, 22.00 Koncert Chopinowski w wyk. Haliny Czerny-Stefańskiej (w programie: polonez, ballada i mazurki), 22.25 Muzyka taneczna, 23.10 Koncert Orkiestry Polskiego Radia p.d. Stefana Rachonia.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Centrala 8-34-01, 8-34-02, 8-34-03, 8-34-04, 8-34-06. Redaktor Naczelny 8-17-06. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-23-28. Sekretarz Redakcji 8-96-65. Dział ideologiczny 8-08-89. Dział partyjny 8-97-37. Dział zagraniczny 8-96-84. Dział ekonomiczny 8-43-08. Dział rolny 8-98-78. Dział kulturalny 8-65-24. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział stołeczny 8-71-82. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-34-02, 8-